„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 286 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 13 Października, (Tuesday, October 13), 1925

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

MONOPOL TYTUNIOWY W POLSCE BĘDZIE WYDZIERŻAWIONY

MONOPOL TYTUNIOWY BYŁ DLA RZĄDU JEDNYM Z WIĘKSZYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU

WARSZAWA, 12 października. — Rząd polski nosi się z zamiarem wydzierżawienia monopolu tytuniowego. O pozyskanie korzystnej koncesji handlowej ubiegają się finansiści angielscy i amerykańscy.

Przedstawiciele rządu prowadzą od dłuższego czasu rokowania dla omówienia warunków dzierżawy.

Monopol tytuniowy jest dla rządu polskiego obok monopolu alkoholowego, największem źródłem dochodu. Rząd zamierza wydzierżawić monopol zachęcony korzyściami transakcji w związku z dzierżawą monopolu zapałczanego przyznaną wielkiej firmie amerykańskiej.

WŁOCHY PRZYŁĄCZĄ SIĘ DO PAKTU GWARANCYJNEGO

Mussolini jedzie na konferencję do Locarno — Faszystowski dyktator podróżuje w otoczeniu tajnej policji

LOCARNO, 12 października. — W polityce włoskiej nastąpił nagły zwrot w stosunku do paktu gwarancyjnego. Początkowo Włosi trzymali się zdala od paktu gwarancyjnego w przekonaniu, iż bezpieczeństwo nad Renem nie obejmuje bezpieczeństwa Włoch od strony granicy austrjackiej.

W ostatniej jednak chwili we włoskich kołach rządowych nastąpiła niespodziewana zmiana w poglądach na pakt gwarancyjny i premjer Mussolini osobiście wybiera się do Locarno, by położyć swój podpis pod paktem gwarancyjnym, który musi być gotowym do podpisu we środę.

Dyktator Mussolini wyjeżdża do Locarno w otoczeniu całej armji tajnej policji by się zabezpieczyć przed ewentualną zemstą włoskich wygnańców, zamieszkałych licznie we Włoskiej Szwajcarji. Wśród emigrantów włoskich znajdują się wybitni politycy włoscy z obozu demokratycznego, którzy niewątpliwie pragnęliby skorzystać ze sposobności i zemścić się na Mussolinim za krzywdy doznane od faszystowskiego rządu włoskiego.

GRECJA KRAJEM PRZEWROTÓW POLITYCZNYCH

Twórcy republiki skazywani na wygnanie — Monarchiści przychodzą do wpływów

ATENY, 12 października. — Grecja od ostatnich dziesięciu lat jest widownią ciągłych przewrotów politycznych i nieustannych zamachów stanu. Po dwuletniej zaledwie przerwie od czasu obalenia monarchji i utrwalenia republiki Grecja znalazła się w obliczu nowego przewrotu politycznego, który jeszcze nie jest faktem dokonanym, ale posiada wszystkie oznaki wypadku, który nieuchronnie musi nastąpić.

Ostatnio rząd premjera Pangalosa postanowił skazać na wygnanie twórcę rewolucji greckiej generała Plastirosa premjera pierwszego rządu rewolucyjnego. Twórca rewolucji przeczuwszy jaki los go czeka zniknął z widowni i ostatnio znalazł się, poza granicami Grecji, gdzie monarchiści powoli dochodzą do wpływów, z zamiarem obalenia ustroju republikańskiego, i przywrócenia monarchji.

Amerykańscy lotnicy odwołani z Marokka

Rząd Stanów Zjednoczonych był przeciwny udziałowi ochotników amerykańskich w walkach w Marokku

WASHINGTON, 12 października. — Rząd francuski polecił amerykańskim lotnikom, biorącym udział w walkach przeciw powstańcom marokańskim, powrócić do Francji, rzekomo z powodu nastania pory deszczowej i wstrzymania działań wojennych. W istocie odwołanie amerykańskich lotników nastąpiło na skutek nieprzychylnego stanowiska St. Zjedn. przeciw udziałowi lotników amerykańskich w walkach z powstańcami marokańskimi co sprzeciwia się tradycyjnej polityce narodu amerykańskiego stawania w obronie narodów walczących w obronie swej niepodległości.

Ostatnie Wiadomości

Entuzjastyczne przyjęcie księżniczki włoskiej w Niemczech

LUTJENBURG (Prusy). — Ludność tego miasteczka, starej siedziby dynastji heskiej zgotowała entuzjastyczne przyjęcie księciu Filipowi i jego żonie księżniczce Mafaldzie, córce króla włoskiego. Ludność niemiecka jest dumną, iż zdetronizowany książę niemiecki mimo upokorzenia, jakie spotkało naród niemiecki w następstwie klęski w wojnie wszechświatowej, zdołał zdobyć sobie względy i rękę jednej z najpotężniejszych rodzin królewskich w Europie.

• • •

Francuzi przewodnikami Niemców

PARYŻ. — Poraz pierwszy od czasu wojny wszechświatowej na ulicach Paryża ukazali się policjanci z odpowiedniemi opaskami na rękawach, oznaczających, iż władają językiem niemieckim i udzielają informacyj dla turystów niemieckich, zwiedzających Paryż.

Obowiązki przewodników pełnią przeważnie byli weterani wojenni, którzy podczas wojny polowali na żołnierzy niemieckich przy użyciu wszelkiej możliwej broni, a obecnie informują ich z wyszukaną grzecznością o osobliwościach Paryża, do którego wojska niemieckie nadaremnie dobijały się przez 4 lata.

• • •

Ruiny amfiteatru rzymskiego w Ostrzygoniu

BUDAPESZT. — Węgierski archeolog nazwiskiem Storno, odkrył w Sopron (Ostrzygoń, mieście położonem w zachodnich Węgrzech, ruiny wielkiego amfiteatru rzymskiego. Jakkolwiek odkopywanie amfiteatru dopiero się zaczęło, z odkopanych części można wnosić, iż będzie on największym tego rodzaju pomnikiem kultury rzymskiej w środkowej Europie. Miasto Sopron założone między przez Celtów, a następnie zajęte przez Rzymian, odgrywało w historji rzymskiej niezwykle ważną rolę strażnicy państwa rzymskiego na wschodzie.

• • •

Pragną modlić się za bolszewików

MOSKWA. — Biskup cerkwi prawosławnej Makary powiadomił rząd bolszewicki o gotowości kleru prawosławnego ofiarowania co niedzielę specjalnych modłów na intencję rządu bolszewickiego. Przywódcy bolszewicy zastanawiają się nad przyjęciem oferty, która niewątpliwie musiałaby pociągnąć za sobą ważne następstwa zarówno dla kleru jak i rządu.

Niemcy przystąpią do Ligi Narodów

Nieudały zamach na posła rumuńskiego

SOFJA, 12 października. — Na rumuńskiego ambasadora w Sofji niewyśledzeni spiskowcy dokonali morderczego napadu w chwili gdy dyplomata rumuński znajdował się na przejażdżce automobilowej. Na pastnicy dali do posła kilka strzałów, które chybiły. Napastnicy zbiegli nieujęci.

WSKRZESZENIE TRADYCJI STAROŻYTNYCH BIEGACZY

Dziadek przebiegł z Elku do Berlina

BERLIN, 12 października. — W pięciuset-letnią rocznicę założenia miasta Elku w Prusach Wschodnich zapaśnik wschodnio-pruski Dziadek przebiegł z Elku do Berlina przestrzeń 450 mil z dyplomem, nadającym prezydentowi Hindenburgowi tytuł oswobodziciela Elku w czasie wojny światowej. Dziadek przebył przestrzeń 450 mil w ciągu 6 dni.

NIE USZEDŁ SWEGO PRZEZNACZENIA

DAMASZEK, 12 października. — Mayor Drout, dowódca francuskiej załogi w fortecy Swedra, która wytrzymała kilkumiesięczne oblężenie powstańców syryjskich i wkońcu została uwolniona od oblężenia przez odsiecz przysłaną po sześciu miesiącach zmarł na biegunkę w szpitalu wojskowym.

PAKT GWARANCYJNY JEST BLISKI URZECZYWISTNIENIA

Sprawa nienaruszania granicy Polski jedyną przeszkodą

LOCARNO, Szwajcarja, 12 października. — Uczestnicy konferencji dla zawarcia paktu gwarancyjnego doszli do porozumienia odnośnie warunków, na jakich Niemcy mają być przyjęte do Ligi Narodów. Delegaci konferencji mają wobec tego nadzieję, iż konferencja paktu gwarancyjnego zostanie uwieńczona pomyślnemi wynikami. Przedstawiciele Aljantów znaleźli sposób zaspokojenia żądań niemieckiej delegacji, domagającej się zadowolenia niemieckiej opinji publicznej, a równocześnie utrzymania przyjaznych stosunków Niemiec z bolszewicką Rosją.

Jedyną przeszkodą dla zawarcia paktu gwarancyjnego pozostaje sprawa gwarancji zachodniej granicy polskiej. Kwestja ta była dyskutowana na prywatnej konferencji pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Stresemann'em, Briandem i Skrzyńskim przed rozpoczęciem plenarnej sesji konferencji.

Ministrowie spraw zagranicznych po ukończeniu prywatnej konferencji poinformowali korespondentów prasy, iż wyniki obrad odnośnie ustalenia warunków przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów będą ogłoszone po usunięciu wszystkich przeszkód, stojących na drodze do zawarcia paktu gwarancyjnego.

Urzędowy komunikat ogłoszony po odbyciu prywatnych obrad brzmi: „Wyjaśnienia i uzgodnienia w sprawie żądań niemieckich na konferencji w sprawie przyłączenia do Ligi Narodów doprowadziły do ogólnej wymiany poglądów, które niewątpliwie przyczynią się do zadawalającego rozwiązania sprawy paktu gwarancyjnego".

W czasie obrad niejednokrotnie dochodziło do wielkiego napięcia, z powodu przedstawicieli Niemec, którzy domagali się więcej, jak delegaci aljancy mogli im przyznać. W jednym wypadku delegaci aljancy oświadczyli przedstawicielom Niemiec, iż delegaci Niemiec muszą się zgodzić na to, co im delegaci aljancy gotowi są przyznać, albo konferencja zostanie zerwaną. Niemcy przyciśnięci do muru, poszeptawszy pomiędzy sobą, zgodzili się poddać żądaniom Aljantów.

Plenarna konferencja została wyznaczona na wtorek, z najgłówniejszym punktem obrad: kwestja francusko-polsko-czeskiego przymierza obronnego w stosunku do paktu gwarancyjnego.

Chrześcijański gen. chiński przyjacielem bolszewików

Gen. Feng prawdopodobnie przyszłym władcą Chin — Bolszewicka Rosja pewna zwycięstwa swej idei w Chinach

MOSKWA, 12 października. — Sytuacja polityczna w Chinach zdaniem dyplomatów bolszewickich przedstawia się niezwykle korzystnie z bolszewickiego punktu widzenia.—Chiny—mówią dyplomaci bolszewiccy — są targane walkami wewnętrznemi współzawodniczących ze sobą generałów, które narazie przycichły, ale wkrótce mogą wybuchnąć z całą siłą na nowo.

Walki doprowadzą albo do zupełnej niepodległości Chin, albo rewolucji, zależnie od tego, który z współzawodniczących ze sobą generałów odniesie zwycięstwo. Według opinji bolszewickiego ambasadora do Chin, który obecnie zastępuje urzędowo bawiącego na 2 miesięcznym urlopie Czicerina, największe szanse zwycięstwa nad swymi przeciwnikami posiada generał chrześcijański Feng-Yu-Hsiang przyjaciel bolszewickiej Rosji.

Sekretarz bolszewickiej między narodowki posuwa się dalej od Karachana i powiada dlaczego chrześcijański generał ma szanse zwycięstwa i dlaczego bolszewicka Rosja jest dla niego najprzychylniej usposobiona. Radek przedstawia obecną sytuację w Chinach w następujący sposób:

Proletarjat Chiński jeszcze nie dojrzał do swej klasowej świadomości, ale zrozumiał niebezpieczeństwo grożące ze strony Anglji, którą bojkotuje we wszelki możliwy sposób nie tylko w poszczególnych prowincjach ale w całych Chinach.

Podobne uświadomienie jest wystarczające dla stworzenia rewolucyjnej armji, gotowej do walki z kapitalistycznym najazdem Europy na Chiny i ich pomocnikami chińskimi pracującymi na szkodę własnej ojczyzny.

Generał chrześcijański Feng-Yu-Hsiang, zrozumiał pierwszy, gdzie leży ocalenie Chin i zwrócił się do rolników i robotników chińskich jako jedynych sprzymierzeńców przeciw kapitalistom europejskim i ich chińskim najemnikom, których chłopi i robotnicy chińscy uważają za zagorzałszych hupieżców, od żołdaków kapitalistycznych.

Chrześcijański generał chiński oparłszy się w swej walce przeciw rabunkowej eksploatacji kakapitalistów—na chłopach i robotnikach, uzyskał najszerszą ze wszystkich współzawodniczących ze sobą generałów podstawę do działań wojennych i jest jednym z nich, który będzie mógł pomyśleć o planie stworzenia narodowej armji rewolucyjnej. Temu generałowi posiadającemu wszystkie warunki powodzenia, bolszewicka Rosja jak najchętniej pośpieszy z pomocą.

Bolszewicki dyplomata robi jednak uwagę, że przyszły rozwój wypadków będzie w wielkiej mierze zależny od przyszłej konferencji celnej pomiędzy Chinami i państwami europejskiemi które w obawie konfliktu będą się starały wpłynąć na korzystny dla siebie rozwój wypadków w Chinach przez udzielenie odpowiednich koncesyj w przekonaniu, iż koncesje odsuną wybuch spodziewanej rewolucji.

Podpisanie rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego

MOSKWA, 12 października. — Rosyjsko-niemiecki traktat handlowy ma być podpisany dzisiaj z wielkiemi ceremonjami. Rosyjsko-niemiecki traktat nie ogranicza się jedynie do ram handlowych, ale obejmuje wiele innych dziedzin życia państwowego. W imieniu bolszewickiej Rosji podpisali traktat Litwinow i Goneckі, przewodniczący rosyjskich delegacyj robotniczych. W imieniu Niemiec podpisali traktat hr. Broekdorf Rautzau i przewodniczący niemieckiej komisji handlowej Koerner.

DZIAŁANIA WOJENNE W MAROKKU PRZERWANE

Francuzi zajęli część hiszpańskiego Marokka — Powstańcy marokańscy przestali stawiać opór

FEZ, Marokko, 12 października. — Działania wojenne w Marokku zostały zupełnie wstrzymane z powodu nastania pory deszczowej. Kampanja francuska przeciw powstańcom nie została jednak jeszcze ukończona. Wojska francuskie zdobywszy ważne grzbiety górskie oddzielające terytorjum francuskiego Marokka od hiszpańskiej podstawy operacyjnej w Melilli zajęły znaczne obszary hiszpańskiego Marokka w oddaleniu zaledwie kilku mil od stolicy powstańców Ajdiru. Wojska francusko-hiszpańskie zajęły ważne strategiczne punkty rozłożyły się na leża zimowe, dla przetrwania pory deszczowej, kończącej się w miesiącu lutym.

Plemiona marokańskie których ziemie zostały zpowrotem zajęte przez wojska francusko-hiszpańskie straciły wszelką ochotę do walki. W dodatku naczelne dowództwo wojsk francuskich używając tej samej broni, jakiej używał Abd-el-Krim zeszłej wiosny, wysyła licznych agentów do poszczególnych plemion marokańskich walczących jeszcze po stronie Abd-el-Krima, aby je przeciągnąć na stronę wojsk francuskich.

Na skutek tej taktyki kilka silnych plemion jak Jebala i Gomara zachwiało się w dotychczasowej wierności dla Abd-el-Krima a plemię Cahrpas z doliny rzeki Moulja Bon Hadża wysłało posłów do głównej kwatery francuskiej z oświadczeniem poddania się, jeżeli otrzyma od Francji zapewnienie bezpieczeństwa przed zemstą wojowniczych Riffenów.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO FARMERA

TRENTON, 12 października. — Edward Wróbel, lat 53, farmer, przejeżdżając ze swą żoną przez krzyżówkę kolejową, został najechany przez pociąg i ciężko poraniony. Żona Wróbla wyszła z katastrofy bez najmniejszych obrażeń. Wróbel doznał podwójnego złamania kości nosa i szczęki oraz ciężkich poranień na całem ciele. Automobil Wróbla został poważnie uszkodzony.

Cztery osoby ranne w katastrofie kolejowej

SHAMOKIN. — Trzech członków obsługi pociągu kolei Penna i jeden pasażer doznali ciężkich obrażeń skutkiem wykolejenia spowodowanego podmyciem toru.

Za kulisami „Zarządu Centralnego"

Ze spraw związkowych. — Sprawa Jachimowskiego nie została wyrzuconą ze sądu.—Większość wnosi „claim of demurrer. — Argumenty stron obu niewyczerpane. — Jak kłamią pisma związkowe. — Sprawa doktora Kalisza i redaktora Brzozowskiego.—Jak pojmuje prawdę wiceprezes Garbarek. Prawda w pismach związkowych niedozwolona. — Sklerykalizowany Zarząd Centralny kieruje się jezuicką etyką, że „cel uświęca środki". — Mniejszość domaga się zwołania Rady Nadzorczej. — Stoją na stanowisku konstytucji, której stróżem jest Cenzor z Radą Nadzorczą.

(Korespondencja Związkowca z Chicago).

Pan Przyprawa z Dziennika Związkowego znowu przyprawił swoim własnym pieprzem sprawę sądową poszkodowanego dyrektora Jachimowskiego przeciw prezesowi Żychlińskiemu i jego kompanom z większości za pozbawienie go bezprawne jego praw i przywilejów dyrektora Zarządu Centralnego bez uprzedniego dowiedzenia mu winy w regularny sposób przez oskarżających przed Radą Nadzorczą.

Gdy na żądanie Cenzora większość Zarządu Centralnego nie wniosła do Rady Nadzorczej formalnego oskarżenia przeciw dyrektorowi Jachimowskiemu, podług wymagań konstytucji, a dyrektor Jachimowski odniósł się do Cenzora z użaleniem na nieprawne postąpienie z nim większości, w rezultacie czego Cenzor suspendację unieważnił, dyrektor Jachimowski i jego koledzy z mniejszości poczęli się na szeregu posiedzeń domagać przywrócenia mu praw, a gdy terroryzująca ich większość na to się nie zgodziła, dyrektor Jachimowski udał się do sądów krajowych szukać w nich dla siebie sprawiedliwości. Było to konieczne temu więcej, że niektórzy członkowie większości rozpowiadali już na prawo i na lewo, że dyrektorowi Jachimowskiemu nie przywrócą praw aż dopiero na parę miesięcy przed sejmem, bez względu na to, co by nawet sama Rada Nadzorcza w tej sprawie zdecydowała.

Tak więc sprawa dyrektora Jachimowskiego znalazła się w sądzie wyższym sędziego Holdena, gdzie dyrektor Jachimowski starał się o tak zwany w terminie prawnym „Writ of Mandamus", czyli wymuszenie sądowe na większości Zarządu Centralnego przywrócenia nieprawnie odebranych mu praw wybranego dyrektora organizacji.

Dotychczas odbyły się dwa przesłuchy w tej sprawie przed sędzią Holdenem, a w sobotę sędzia Holden sprawę odłożył na dziesięć dni dla przedstawienia dalszych argumentów w tej sprawie. Większość zgłosiła, podobnie jak w poprzedniej sprawie zakazu sądowego, zabraniającego większości brania urzędowego udziału w minionym kongresie wychodźtwa, tak zwany „claim of demurrer", czyli przyznanie się do postawionego jej zarzutu, dowodząc równocześnie, że spory takie według konstytucji związkowej powinny być wyczerpane w instancjach organizacyjnych i że Rada Nadzorcza jest najwyższem ciałem sądowniczem organizacji i przed nią powinna się ta sprawa rozstrzygnąć. Sędzia Holden, nie zorjentowawszy się jeszcze należycie w sytuacji, nie chciał wydać jeszcze żądanego „Writ of Mandamus", a strona skarżąca nie chciała z pewnych powodów wyłożyć jeszcze wszystkich kart na stół i poprosiła sędziego o odroczenie, na co sędzia się

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Korespondencja własna „Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"

pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

DZISIAJ
13
WTOREK
Październik ma 31 dni

KALENDARZYK

Edwarda kr., Eulogjusza.

• • •

Pogodnie; chłodno.

WYPADKI HISTORYCZNE

W roku 1813 ukazały się w Polsce poraz pierwszy zapałki.

RUCH OKRĘTÓW

Wtorek:
ORDUNA z Southampton
AMERICAN BANKER z Londynu.
PARIS z Havru.
SUFFERN z Havru.

POSIEDZENIA

Dom Narodowy St. Marks Pl.
Chór Polonia—mies.

• • •

Dom Narodowy, Courtland Ave., Bronx
Chór „Wanda"—mies.

POGRZEBY

Jan Solawski, 47; 179 Norfolk St., N. Y. C.
Stanisław Szklar, 68; 1536 Bryant Ave., Bronx, N. Y.

Bandyci obrabowali woźnicę taksówki z $24

James Ambrose, szofer taksówki, zamieszkały pn. 522-um przy Second Ave. zgłosił się na policję i oświadczył, że dwaj uzbrojeni bandyci obrabowali go z $24 w sieni pewnego domu przy Second Ave. w pobliżu 54th street.

Bal Langiewiczanów

Two Bratniej Pomocy im. Generała Langiewicza, Grupa No. 572 Z. N. P., w Bronx, N. Y., urządza wielki bal, w sobotę, dnia 31-go października r. b., o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, pn. 705 Courtlandt Ave., z różnemi niespodziankami dla będących na balu.

BACZNOŚĆ POLACY!!!
Detektyw Bloom daje do publicznej wiadomości, do wszystkich osób trzymających akcje (asery) od Burnrite Coal Company, Newark, N. J. żeby się zgłosili do jego biura po informacje. Kompanja ta zban krutowała.

Bloom Detective Bureau
799 Broadway — cor. 11 Street
New York
Pokój Nr. 230

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

W Konsulacie Polskim w New Yorku prowadzony jest osobny dział, poświęcony obywatelom polskim umysłowo chorym, internowanym w zakładach amerykańskich. Materjał inwestygacyjny wystarczyłby do napisania książki o wychodźtwie. Byłaby to książka tłumacząca dlaczego procentowość wypadków obłąkania wśród Polaków jest stosunkowo większa w porównaniu z procentowością innych grup narodowościowych.

Tak, wypadki obłąkania są u nas zjawiskiem powszedniem.

Poza powszednością tą kryje się prawda potworna, której nie pojmujemy dostatecznie, o ile nie wstawimy się w położenie nieszczęśliwej ofiary.

Była u mnie wczoraj Czytelniczka „Obrazków", która przyszła z prośbą o pomoc dla niejakiego Stanisława Jankrutowicza, który obecnie przebywa w zakładzie dla obłąkanych w Manhattan State Hospital w 47ym pawilonie. Obecnie ma być deportowany do Polski.

Przyszła do nas, abyśmy go ratowali, bo nikt o nim nie pamięta. Jest inwalidą (stracił nogę), znajomych nie ma, nie ma nikogo, ktoby się jego sprawą zajął. Lekarze twierdzą, że jego stan nie jest bynajmniej beznadziejny. Trzebaby do sędziego się udać po rozkaz wypuszczenia go z zakładu.

— On wcale nie jest obłąkany. Oczywiście można tam oszaleć w tem piekle. Nawet najzdrowszy człowiek...

• • •

— Zwrócę się do adwokata.

Od wczoraj nie wiem dlaczego prześladuje mnie Jankrutowicz, kaleka, tłumaczący mi, że powinniśmy się nim zająć.

— Wyobraź sobie pan, że żywego człowieka zamurowali w grobie.

— Wyobraź sobie pan, że rozdarłemi oczyma widzę jak odchodzę z rozumu.

— Bronię się jak mogę, uciekam przed widmami, otoczony obłąkańcami, prześladowany nie ludzkiem wyciem, wyciągam ręce i błagam Was — o życie.

Wam dobrze na wolności.

Wam dobrze...

Prześladuje mnie twarz smutna, patrzą na mnie obłąkane z rozpaczy oczy.

Pomóż!!

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wyjazd delegatów wszystkich narodowości Międzyparlamentarnej Komisji z Washingtonu

List do „Włóczęgi"

Szanowny Panie!

Tak się bardzo cieszę, że Pan powrócił na stare miejsce. „Nowy Świat" tchnie zaraz innym duchem. Szczęść Boże!

Posyłam płaszczyk dla tego 7-letniego chłopczyka „matki z 14-ej ulicy" i dolara na węgle.

Życząc wszystkiego najlepsze go, pozostaję zawsze życzliwa.

K. Machlańska.

NA OCHRONKĘ

Biednej matce $1.00 na węgle przysyła K. Machlańska.

Regularny podatek miesięczny J. J. — $2.00.

• • •

Dnia 6 października o godzinie 10 wiecz. przeniósł się do wieczności Ignacy Krulczyński, zamieszkały pn. 469—80 ul., w Brooklynie. Jego towarzysze pracy, zajęci u ob. Kressego, urządzili składkę na wieniec, który złożony został na świeżym grobie. Składką zajął się ob. Grzybowski. Pozostałą sumę $13.00 zaniesiono do wdowy do rozporządzenia. Pani Krulczyńska poleciła, aby ob. Grzybowski $13 zaniósł do Ochronki na węgiel.

Za hojną ofiarę składamy serdeczne podziękowanie, zaś wdowie przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

Iskierki polityczne

Aby studenci Uniwersytetu Columbia, z których 35,000 ma prawo głosowania, zapoznali się lepiej z wyborami listopadowemi, Rada Pedagogiczna opracowała specjalną broszurkę, która będzie rozdana wszystkim studjującym. W broszurce tej będą wymienieni kandydaci wszystkich partyj, wyszczególnione ich zdolności gospodarcze oraz stosunek do społeczeństwa amerykańskiego.

• • •

Bezpartyjna Liga Kobiet wypowiedziała się za kandydaturą republikanina Josepha Levensona na szeryfa powiatu New York. Uchwała ta zapadła na posiedzeniu Ligi, jakie się odbyło w lokalu własnym organizacji pnr. 236 Broadway, New York City.

Pocztmistrz Generalny New podał do wiadomości prasy, iż przekonał się z raportów, jakie mu nadesłały urzędy pocztowe, iż liczba przesyłek zwiększyła się w roku bieżącym o 10,25 procent, z tego powodu jest pewnem, że poczta deficytu w roku bieżącym nie da.

POFARBUJCIE JE NA NOWE UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Poprostu zanurzcie dla utrwalenia koloru lub wygotujcie dla zmienienia.

Każda 15 centowa paczka zawiera łatwe instrukcje, tak, że każda kobieta potrafi nadać materji miękką delikatną barwę, lub pofarbować na bogaty, trwały kolor swe bieliznę, jedwabie, wełniki, spódniczki, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swetery, draperje, zakrycia, firanki — jednem słowem, wszystko.

Kupujcie Diamond Dyes — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie aptekarzowi czy materja która ma być pofarbowana, jest wełniana, lub jedwabna, czy półwełniana, czyli bawełna, czy też mieszana.

Z OKAZJI

połączenia dwóch dzienników „Nowy Świat" i „Telegram Codzienny"

DAJEMY

$100

JEDNEMU CZYTELNIKOWI
LUB
CZYTELNICZCE

„NOWEGO ŚWIATA"

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY OGŁOSZONE BĘDĄ

JUTRO!

„JUTRO POGODA"

Niedzielne przedstawienie Teatru Polskiego było małą a miłą i wesołą, niespodzianką dla publiczności. Wskutek słabej reklamy publiczności było wpraw dzie, mniej, aniżeli na pierwszem przedstawieniu, atoli zadowolenie było tem większe.

Zarząd teatru zrozumiał, że śmiech najłacniej serce otwiera i że wesołość jest dzisiaj nie tylko bardzo rzadkim artykułem lecz najbardziej pożądanym. Wybrano więc arcywesołą farsę „Jutro Pogoda", sztukę, która cieszyła się ogromnem powodzeniem na Broadway'u.

Obsada ról była doskonała. Są jednak aktorzy, którzy nie wiedzą tego, co znane jest każdemu przeciętnemu człowiekowi, mianowicie, że bez mąki nie można chleba robić, a bez nauczenia się roli nie można roli kreować. Jak fatalnie wygląda aktor krążący dokoła budki suflerskiej wiedzieć powinien przedewszystkiem... aktor, który przez cały wieczór odbywa wędrówkę dokoła rezydencji pana Yorka. Niestety wszyscy musieli się w tym kierunku fatygować pomimo, iż pan York dość głośno krzyczał. Najbardziej raził sam reżyser pan Miłosza, który bardzo szarżował.

Ale wróćmy do wesołej sztuki.

Tarzano się wprost ze śmiechu, od początku do końca. Wieczór niedzielny był wieczorem Krassowskiego, który świetnie kreował rolę niedołężnego męża. Rola jego dobrze przemyślana i zrozumiana pobudzała do śmiechu od pierwszej chwili jego pojawienia się na scenie aż do ostatnich podrygów kurtyny. Grał jak prawdziwy wielki aktor. Szczególnie w drugim akcie asystowała mu dzielnie pani Posselt, która z nie zwykłą, a raczej powiedzmy ze zwykłą, sobie werwą i umiejętnością odtworzyła rolę pani Blanney. Równie dobrze rolę swą kreowała pani Mirska. Byłaby może zostawiła niezmącone wrażenie, gdyby nie jakiś kostjum negliżowany powodujący kolorem swym i pretensjonalnością niesmak, któremu nawet biedny Billy oprzeć się nie mógł — tembardziej recenzent.

P. Kallini był typowym Don Juanem. Byłby się o wiele lepiej podobał, gdyby wiedział, co ma mówić. Na nieszczęście zepsuła się lampka w budce suflerskiej wobec czego i nasz Don Juan po omacku szukał swej muzy.

Na wzmiankę zasługują jeszcze pani York i p. Szczawiński, którzy się dość dobrze z powierzonych im ról wywiązali.

Nie wiemy dla jakich przyczyn nie było baletu, pomimo, iż zapowiadany był w szeregu ogłoszeń, a przerwy trwały tak długo, iż można było polskie wesele odtańczyć.

Wiadomości Kronikarza

Z balu Gn. 85 Związku Sokołów Polskich

Od dłuższego czasu reklamowana w prasie i za pomocą rozrzutek zabawa Gn. 85 Zw. Sok. Pol., w Bronx, N. Y., jaka została urządzona w wielkiej sali Domu Narodowego przy Courtland Ave. wypadła, jak to było do przewidzenia ku ogólnemu zadowoleniu obecnych na niej gości.

Tych było bez liku.

Młodzież, dziatwa i starsi bawili się, jak nigdy.

Składały się na to doskonała orkiestra, jaka przygrywała, prawie bez przerwy, do tańców i nadzwyczaj uprzejmy Komitet Zabawowy, który starań wszelkich dokładał, aby każdy miał godziwą rozrywkę.

Uznanie za dobrą i nadzwyczaj wesołą zabawę należy się Druhom: Kachniewiczowi — prezes; pannie Buzanowskiej — wice-prezeska i Rucińskiemu — sekretarz.

Nadmienić wypada, że między członkami Towarzystw, którzy bal Sokołów poparli swoją obecnością byli: Chopiniści, Langiewiczanie i Sobiescy.

Cel godny poparcia

T-wo Szkoły Języka Polskiego im. Tadeusza Kościuszki w górze miasta New Yorku rozpoczęło drugi rok szkolny. Na każdej lekcji, które się odbywają w środy i soboty zapisuje się więcej dzieci. Dotychczas zapisanych jest blisko 80.

Nauki udzielają pani Słowik i p. Kamiński niedawno przybyły z Polski.

Towarzystwo, którego przesem jest obecnie ob. Tiustachowski uchwaliło w celu zdobycia funduszów na dalsze prowadzenie szkoły, urządzić bal, w sobotę, dnia 14-go listopada, w sali Harlem Terrace, pn. 210 East 104th Street.

Komitet dokłada starań, aby to pierwsze przedsięwzięcie towarzystwa jak najlepiej się udało, wierząc, że Polonja poparcia swego nie odmówi i wysiłki towarzystwa poprze należycie.

Bezpłatne kursy krawieckie

Kobiety i mężczyźni bez różnicy na wiek, pragnący nauczyć się kroju, szycia sukien i bielizny, robienia modeli i rysowania szkiców fasonowych mogą to uskutecznić przez zapisanie się na bezpłatne kursy krawieckie, jakie są prowadzone w Textile Evening School, pnr. 60 W. 13 ulicy (w pobliżu 6 ave.) w New Yorku.

Zapisy odbywają się codziennie od godz. 7-ej wiecz.

35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
P. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 4th Sts.
Brooklyn, N. Y.

NOTATKI REPORTERA

Miesiąc październik ma dwadzieścia trzy świątecznych dni. Fakt niniejszy ogłasza pewien członek Stow. Hope Raisers przy banku Guaranty Trust Co. Dla nas tutaj w New Yorku mało to jednak znaczy, bo w b. m. obchodzimy tylko jedno święto, t. j. Dzień Kolumba, dn. 12 października. Dzisiaj, jutro i pojutrze są dnie świąteczne w Bombay, w Greenlandji, na wyspie Samoa i prawdopodobnie na Sumatrze. Dobrzeby było obchodzić te wszystkie święta, gdyby na to czas pozwolił, ale zanim byśmy zajechali do jednego z wymienionych krajów, jużby było po święcie.

• • •

Two. Śpiewu „Harmonja" z New Brighton, S. I. urządza Wielki Koncert i Bal w sali Elm Hall, pn. 100 Innis ul., Elm Park, S. I. w dniu 31 b. m. Program nadzwyczaj interesujący. Jest więc pewność, że każdy z zabawy zadowolonym będzie.

• • •

Dwie tonny narzędzi bandyckich, jako to: rewolwerów, wytrychów, kul, łomów i nożyc, zostało wywiezione na statku inspekcyjnym, pod kontrolą urzędnika policyjnego Murray'a i wyrzucone do oceanu gdzieś, w pobliżu Sandy Hook. Między „narzędziami" wrzuconemi w nurty oceanu było 1,361 rewolwerów, 211 karabinów i około 250,000 ładunków.

Sprostowanie

Wieczorek Oddziału „Pod Jeden Sztandar", No. 32 Związku Socjalistów Polskich odbędzie się dnia 17-go października, w tutejszym Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, a nie w Labor Temple, jak mylnie poprzednio w „Nowym Świecie" było ogłoszone.

S. KOWALCZYK.

Stary
DR. GREY
SPECJALNOŚĆ
CHOROBY MĘŻCZYZN
od przeszło 30 lat pod nr.
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
Leczy chronienie lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), zatwardzenie, rupturę, fistuły i inne chroniczne choroby narowe. Jeżeli byłeś pod opieką innego lekarza, a nie zostałeś wyleczonym, idź do znanego, dawno istniejącego biura DR. GREY, znajdującego się już przez 30 lat pod 117 East 17th Street.
Godziny od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 3 po poł.
Porada darmo—Medycyna $1.

„Jest Jeszcze ciągle Nadzieja"
CHIROPRAKTYK
Nowy system bez lekarstw w leczeniu przynosi zadziwiające rezultaty w różnych chorobach chronicznych i nerwowych. Gdy jesteście chorzy, pozwólcie abyły Chiropraktyk wyleczył Was.
DR. A. SOHN DR. B. WINTHEIL
(Chiropraktycy)
229 E. 4th St. 213 E. 10th St.
Godziny od 1—3 od 6—8

Dr.
J. C.
MILLIS
Polski dentysta
230 E HOUSTON STREET
róg Ave. A. New York
TEL. ORCHARD 5322
Zniżane ceny płata przyjmowana jest na ratach bardzo dogodnych

Depozytorjum Rządu Stanów Zjednoczonych, Stanu i Miasta New York
PRZYJMUJE OSZCZĘDNOŚCI I PŁACI
4%
pod pełną gwarancją
— i —
za niską cenę
przesyłamy pieniądze w przeciągu krótkiego czasu do wszystkich części Polski, Rosji i innych państw i wypłacamy je w amerykańskiej walucie do rąk adresanta. Za dodatkową dopłatą.
75 centów
wysyłamy je telegraficznie
Bank otwarty do 8-ej wieczorem
Zgłaszajcie się do:
STANDARD BANK
55 Ave. „B" cor. 4th St.
New York City

Lehigh Valley
WYCIECZKA DO
WILKES-BARRE
i SCRANTON
w Niedzielę 18 października
$3.60 w obie strony
Bilety ważne będą tylko na specjalnym pociągu w obie strony.
Opuszcza New York ... 11.43 w nocy w sobotę (Hudson Terminal tylko)
Opuszcza Jersey City ... 11.55 w nocy w sobotę (Exchange Place stacja)
Opuszcza Newark ... 12.25 po północy w niedzielę (Elizabeth i Meeker Aves.)
Z powrotem
Opuszcza Scranton 6 wieczorem (Lackawanna Line)
Opuszcza Wilkes-Barre 6.50 wiecz.
Po zaciągnięty dawcnić.
Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328
Lehigh Valley Railroad
„The Route of the Black Diamond"

Telefon Caledonia 9377.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 26th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

Telefon: Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza. Męczyznę wyłącznie.
Godziny: od 9ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

SPECJALISTA
CHOROB I NIEDOMAGAŃ MĘSKICH I KOBIECYCH
Kompletne Laboratorjum; Promienie X-Rayi Promienie Kwarcowej; światło Alpejskie
Do pomocy przy badaniu i leczeniu
Godziny: Od 9 rano do 7:30 wiecz.
DR. SCHWARTZ
W niedzielę od 10 rano do 12 w poł.
124 East 81st Street

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
195 Second Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet, skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena. Djagnoza za pomocą promieni X Ray
Godziny: od 10 rano do 1 i od 5—8 w.
W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon Stuyvesant 9715

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 8438

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoi lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA, SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy).

Przewodnik nasz stękał i narzekał, że dalszej drogi nie jest bardzo pewien. Nawinęły się nam po drodze dwie chaty, stojące w rozszerzeniu wąwozu. Kazałem je obejść i, jeżeli są ludzie, ściągnąć stamtąd nowych przewodników. Sam wszedłem do jednej z chałup. Czekając na gospodarza, który się ubierał, wypaliłem z rozkoszą raz jeszcze papierosa. Tu wreszcie, rozstrzygnąłem ostatecznie kierunek naszego dalszego marszu.

Po kilku pytaniach przekonałem się, że gospodarze są zawodowymi przemytnikami. Cała ta awantura przeprowadzania nas przez linje rosyjskie niezwykle im się podobała. Opowiedzieli mi, że po drodze Słomniki - Skała przeciągnęło dużo wojska na zachód. Bojów większych nigdzie w tych okolicach nie było. Trochę strzelano dzisiaj wieczór koło Władysława, co to było jednak — nie wiedzą, bo do Władysława nie chodzili.

Wybrałem sobie na mapie lasek, niedaleko od szosy Kraków - Miechów, koło Widomej. Postanowiłem tam dotrzeć. Trzeba było przedtem przeciąć drogę Słomniki - Skała. Kazałem przewodnikowi prowadzić nas przez pola tak, aby przeciąć tę drogę akurat posrodku, pomiędzy dwoma wsiami, które, jak przypuszczałem, musiały być zajęte przez maszerujące na zachód wojsko rosyjskie. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia z Moskalami przypuszczałem, że uda mi się to zrobić, o ile tam dotrzemy jeszcze w nocy. Co da lasek, do którego dążyłem, aby dać spocząć ludziom, to już rzecz szczęścia. Albo wpadnę tam na przypuszczalną osłonę rosyjską od Krakowa i wtedy pójdę odrazu na bagnety na zaskoczonych i niespodziewających się niczego z tyłu nieprzyjaciół, by drogę do Krakowa sobie otworzyć, albo, gdy będę szczęśliwszy, spocznę w lesie na godzinę, lub półtorej po tak piekielnie nużącym marszu.

Przewodnicy wlot zrozumieli moje polecenie i obiecali sprawnie nas doprowadzić. Starego przewodnika z Wiktorki, pomimo iż błagał, abym go zostawił, wziąłem ze sobą. Bałem się by nie spotkał gdzie kręcących się kozaków i nie naprowadził ich na nas. A teraz marsz! E! jeszcze jednego papierosa, tem przyjemniejszego, że jakby skradzionego od siebie samego, wypalonego z pośpiechem. Wyznaję otwarcie, że w tej chwili nie miałem nadziei, zapalenia nazajutrz spokojnie papierosa w Krakowie. Wydawało mi się to prawie niepodobieństwem.

Nasz wąwóz znacznie się rozszerza, na prawo zdala migocą jakieś światełka, od wąwozu idą na lewo rozgałęzienia. Przewodnik wskazuje na prawo i mówi, że tak byśmy szli na Iwanowice, ale my musimy teraz wyjść z wąwozu na górę, na drogę, prowadzącą z Władysława do Celiny, gdzie, jak mnie zapewniają, nocuje kawalerja rosyjska, i stamtąd przez pola, wprost na drogę od Słomnik do Skały.

Wyjście z wąwozu jest jeszcze bardziej strome, niż zejście do niego. Drapię się w górę rękami i nogami, serce mi się tłucze gwałtownie w piersiach, myślę z przerażeniem o kasztance, która ma tę samą drogę odbywać, wreszcie staję zasapany na górze. Rzucam okiem na wszystkie strony. Na lewo, w mgle widzę koniec wsi Władysław, przed sobą o sto kroków szereg drzew, stojących prawdopodobnie na miedzy, na prawo rozgałęzienie wąwozu, a za nim szeroka, przestrzeń szarego, zoranego pola. Posuwamy się naprzód. Z wąwozu z trudem wyłazi za mną kompanja za kompanją. I nagle gdzieś na lewo od nas padają strzały. Jeden, drugi, potem kilka naraz. Kule nie gwizdzą, nad nami, więc nie w naszym kierunku strzelają. Wszystko zamarło. Bezwiednie podniosłem rękę, by zatrzymać kolumnę, słyszę szeptem dany rozkaz Śmigłego: „Padnij". Żołnierze i przewodnicy znikli, przywarli do ziemi.

Wysunąłem się ze Śmigłym przed szpicę ku drzewom, tam położyłem się i zacząłem uważnie wpatrywać się w szaro-srebrną przestrzeń. Całą duszę włożyłem w oczy, by przebić niemi zasłonę mgiełki, a na dnie duszy dręczące pytanie — czyżby już? Nie, strzałów więcej niema. Na lewo, w stronę Władysława, nic nie widzę, wprost przed sobą także. Zwracam oczy na prawo i... widzę jasno o paręset kroków od siebie kilku konnych. Jadą stępa, jeden na przedzie, o kilka kroków za nim trzech innych. Odróżniam, że nie są to nasi, nad nimi, we mgle, widzę coś jakby długą kreskę, wznoszącą się ku niebu — piki, w które uzbrojona jest cała kawalerja rosyjska, nasi zaś ułani i kawalerja austrjacka ich nie posiadają. W głowie przemyka mi się znowu tysiąc myśli będących odpowiedzią na ciężkie pytanie: co robić?

Od nawału myśli zamykam oczy, by lepiej zastanowić się nad rozkazem, który mam wydać w tej chwili i... o przerażenie, a zarazem ulga! Przez zamknięte oczy widzę ten sam obraz: szaro - srebrną równinę a na niej, jak duchy bezszelestne, konne postacie, zbliżające się ku nam.

„Do licha! Tego brakowało! Mam halucynacje!"

Zbieram całą siłę woli, szczypię siebie i otwieram oczy. Nie, nic niema, nie widzę nic. Zastanawiam się chwilę i uderzam się w czoło.

— Ośle! — powiadam sobie — przecież przy tem oświetleniu, gdybyś widział piki, tobyś napewno słyszał też tupot koni! A przeciez jest cicho! Nie marnować czasu!

„Nic niema — szepce mi w tym samym czasie Śmigły — chyba można ruszać? Co? Komendancie!"

— Naturalnie, ruszać! — mówię już głośno, żeby przerwać tę niesamowitą atmosferę.

Ruszamy. Wychodzimy na drogę, po której, niestety, idziemy bardzo niewielki kawałek, i gdy na lewo od nas zamigotały światełka z Celiny, skręcamy na prawo na szerokie, zaorane pole. Znowu zmęczone nogi toną w jakiejś miękkiej masie niezgrabnie zaczepiają o bruzdy, znowu serce od czasu do czasu wyrabia jakieś głupie brewerje w piersiach. Słyszę raz po raz, gdzieś daleko w tyle, strzały. Dla wyjaśnienia sprawy, posyłam do arjergardy z zapytaniem, co się dzieje? — Nic, u nich spokojnie, strzelają gdzieś dalej na północy.

Zaczynam opadać z sił. Przemagam się, lecz czuję, że wkrótce padnę. Zjadłem już całą bułkę i wszystkie cukierki, gościnnie mi wpakowane w Ulinie przez Młodzianowskiego, nie pomaga! W głowie kręci się wciąż głupia myśl.

— Mój ty mocny Boże! i poco pozwoliłeś, by ci ludzie tyle tego pola zaorali, nogi poprostu tęsknią do jakiejś zmiany. Niechby była nawet mokra łąka, byle nie to jakieś głupie, niedopieczone ciasto, z którego tak ciężko wyciągać nogi.

Może dać spokój? Oddać komendę Szefowi, samemu odejść na tyły i siąść na kasztankę, niech ta, jak umie, wyciąga nogi z tej monotonnej, zoranej ziemi. Nie nie mogę! Przypomina mi się znowu: „Tu l'a voulu George Dandin"! Tyś tę awanturę wymyślił. Tyś naraził wszystkich na to szalone ryzyko, dla romantycznej hekatomby w Krakowie, czy na Podhalu, nie wolno ci przed końcem, gdy ludzie tak samo, jak ty, są zmęczeni, zrzucać z siebie odpowiedzialności. Muszę jednak szukać pomocy. Biorę pod rękę Śmigłego, opieram się mocno, — jest lepiej! Dla ulżenia sobie zaczynam myśleć o Moskalach, których zostawiłem za sobą. Zaalarmowani ze wszystkich stron, zbiorą się szukać nas w Ulinie. Będą mieli głupie miny, gdy się okaże, że ptaszek wyfrunął. A te strzały za nami. Pewnikiem teraz po nocy z „nerwów" nie poznają jeden drugiego i strzelają do siebie wzajemnie. Te myśli robią mi znaczną ulgę. Taką psotę wyprawić nieprzyjacielowi!

Patrzę na zegarek, zbliża się piąta. Oho! zaraz już świt. Jak tam jest z naszą drogą? — Przewodnicy! Czy daleko? —

„Już jesteśmy prawie przy drodze Słomniki - Skała — szepczą mi w odpowiedzi. — Za chwilę będziemy widzieć domy."

Istotnie. Srebrne blaski księżyca już znikły, zastąpione przez jednostajną szarość świtu. W tym szarym półmroku odróżniam na prawo i lewo domy obu wsi, pomiędzy któremi mamy przeciąć dużą gościniec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

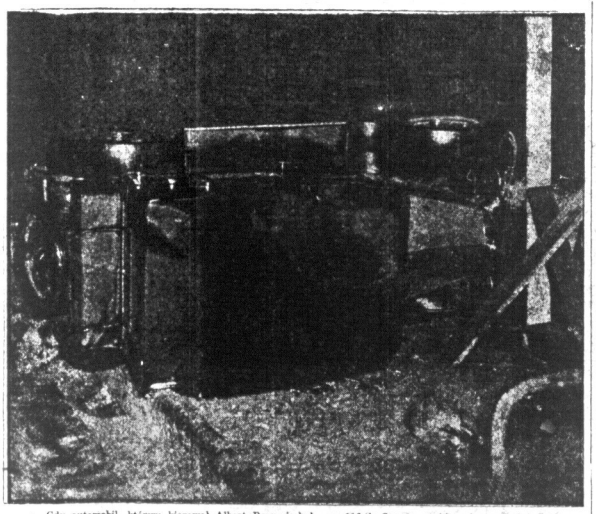

Gdy automobil, którym kierował Albert Berg, jechał po 116-th Street w kierunku zachodnim, maszyna popsuła się na krzyżówce przy 8-ej ave. i wpadła do zagłębienia kolei podziemnej. Berg i dwaj jego towarzysze odnieśli obrażenia, lecz po otrzymaniu pomocy lekarskiej byli w stanie udać się do domów.

Wiadomości z Polski

Grobowiec Nieznanego Żołnierza gotów będzie na Dzień Zaduszny

WARSZAWA. — Za wysokim parkanem, w ukryciu przed gapiostwem ulicy, pod arkadami sztabu generalnego, oddzielającemi Ogród Saski od placu tej nazwy prowadzone są — jak wiadomo — prace nad budową pomnika czci dla bohaterów wyzwoleńczej wojny — grobowca Nieznanego Żołnierza.

Parkan ten zniesiony będzie dopiero w Dniu Zaduszek, w dniu tym bowiem odbyć się ma wielka żałobna uroczystość złożenia w grobie śmiertelnych szczątków Nieznanego Żołnierza.

Budowany w tym celu grób, przedstawia się jako obszerna dwumetrowej głębokości kamera metalowa, jedynie wiekiem wystająca ponad poziom placu. Spocznie w niej trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, sprowadzonemi z pobojowiska lwowskiego. Otoczy ją wieńcem dwanaście urn z grudkami przesiąkniętej krwią ziemi z dwunastu innych wielkich pobojowisk polskich. Grobowiec przykryje płyta z czarnego polerowanego granitu, na której złotemi literami ryty napis głosić będzie hołd narodu dla obrońcy jego wolności. U węzgłowia grobu płonąć będzie wieczny znicz, nad którym wysoko na ażurze krat rozpinać będzie skrzydła Orzeł Biały.

Po obu stronach grobowca na subtelnej pajęczynie wiązań zawisną wyobrażenia orderów: „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych." Wreszcie na czterech najbliższych filarach arkad wmurowane będą czarne granitowe tablice, na których złotemi literami wyryte zostaną nazwy miejscowości, gdzie żołnierz polski krwią swą serdeczną ponad wszelką wątpliwość stwierdzał, że Polska „jeszcze nie zginęła."

Pewna przestrzeń przed i pod arkadami, okolona łańcuchami i wyłożona czarnym granitem, przeznaczona będzie na składanie wieńców.

Na czterech rogach tej przestrzeni staną wielkie, harmonijnie zlewające się z łukami arkad urny, w których w dni wielkich uroczystości narodowych płonąć będą ognie ofiarne.

Projektowane jest nadto utworzenie u stropu arkad instalacji świetlnej, któraby oświetlała odpowiednio cały grobowiec.

Gentleman w mokrej koszuli damskiej

WARSZAWA. — Na strychu domu pn. 17 przy ul. Świętojerskiej lokator tego domu Adam Hanton ujął na kradzieży bielizny złodzieja próbującego zemknąć. Po przyprowadzeniu do drugiego komisarjatu, ujętym okazał się 28-letni Stanisław Garczewski, który w maju r. b. przyjechał z Łotwy do Warszawy — przypuszczalnie dla zmiany bielizny. Podczas bowiem rewizji znaleziono na Garczewskim siedm koszul męskich i na wierzchu jedną damską—wszystkie mokre.

Wielkie miasto powstanie w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC. — Zarząd miasta Sosnowca powziął uchwałę w sprawie połączenia w jedno miasto Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej oraz miejscowości podmiejskich jak Czeladź, Zagórze, Niwka, Klimontów i t. d.

To wielkie miasto przyjęłoby prawdopodobnie nazwę Zagłębie Dąbrowskie.

Ta uchwała zarządu miasta znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

POSZUKIWANIA

FRANCISZEK KRAJEWSKI — rodem ze wsi Parchacz, pow. Sokal, który ostatnio przebywał w Huntington, W. Va., jest proszony o skomunikowanie się ze swoim bratem Michałem przez Konsulat Polski w New Yorku.

• • •

MATEUSZ MAJCHERSKI — syn Magdaleny, urodzony w pow. Bochnia, a zamieszkały przez szereg lat w Kingston, N. Y. zgłosi się w ważnej sprawie do Amerykańskiego Biura Informacyjnego.

• • •

RODZINA DANIELA HRYCZUKA — przebywająca stale w Baltimore, Md. poszukiwana jest w sprawie spadkowej po zabitym D. Hryczuku, przez Konsulat R. P. w Pittsburghu, Pa., No. 249 N. Craig St.

• • •

STANISŁAW GRODZKI — rodem ze wsi Gurska, przebywający w Ameryce od lat 18, a zamieszkały ostatnio w New Yorku zechce przybyć w bardzo ważnej dla niego sprawie do Amerykańskiego Biura Informacyjnego.

THE MORRIS PLAN
Bankowość Przemysłowa
POŻYCZKI
$50 do $5,000
Charakter i możność zarobkowania, jako podstawy kredytu
5% DYSKONTO
i mała opłata za obsługę, regulowana przez prawo, stanowią cały koszt naszej
10-miesięcznej pożyczki
która zadowolni potrzeby przemysłowców i wszystkich tych, którzy pobierają pensje.
NAPRZYKŁAD:
Suma wypożyczona $1,000.00
Odtrącamy 62.50
Wypożyczający otrzymuje $937.50
Wypłaca się po $100 miesięcznie przez dziesięć miesięcy
THE MORRIS PLAN COMPANY
Zasoby przeszło $27,000,000
Główne Biuro
469—5 Ave., New York City
FILJE:
W NEW YORKU
201 Broadway
1 Union Square
391 East 149 St.
268 Grand St.
940 So. Blvd
W BROOKLYNIE
198 Montague St.
1668 Pitkin Ave.
804 Manhattan Ave.
Pod zwierzchnictwem Stanowego Departamentu Bankowego.
Postarajcie się o broszurkę, „Jak wypożyczać pieniądze".

„BAYER ASPIRIN"
UZNANA ZA BEZPIECZNĄ
Zażywajcie ją bez obawy według wskazówek na paczce „Bayer"
BAYER
Does not affect the Heart
Dopóki nie sobaczycie „Krzyżyka Bayer" na paczce lub na tabletce, nie przyjmujecie prawdziwej Bayer Aspiryny, uznanej za bezpieczną przez miliony i przepisywanej przez lekarzy w ciągu przeszło dwudziestu pięciu lat jako doskonałej na
Zaziębienie Ból Głowy
Nieuralgia Reumatyzm
Ból Zębów Ból Ucha
Każda cała paczka „Bayer" zawiera wskazówki, Wygodne pudełeczka z 12 tabletkami kosztuje tylko parę centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami.

Czy dokucza ci zatrucie Kwasem Moczowym?
Ta subtelna Trucizna Ciała jest przyczyną wielu tajemniczych chorób.
PRZODUJĄCY pisarze medyczni zgadzają się, że Kwas Moczowy (Uric Acid) jest przyczyną wielu chorób w obecnych czasach. Ta wewnętrzna trucizna ciała jest stale wydzielana przez pokarmy, które spożywamy. Dzięki pośpiechowi, zmartwieniom i wysileniu nowoczesnego życia ludzkiego, produkcja jej zwiększa się znacznie.
Nerki, działające normalnie filtrują Kwas Moczowy i zapobiegają jego rozwinięciu. Ale osłabione nerki pozwalają, aby nadmiar uric acid pozostawał we krwi i niszczył organizm.
Ta cielesna trucizna daje znać o sobie wieloma nieprzyjemnemi sposobami.
Człowiek jest zawsze zmęczony, czuje się nerwowym i pozbawionym humoru. Jest również ból i zesztywnienie, bóle pleców, odrzenia i bóle reumatyczne. Działalność nerek staje się nieregularna i niepokojąca podczas nocy.
Jeżeli uric acid jest Waszym kłopotem, nie zwlekajcie z nim. Jedźcie więcej czerwonego mięsa, pijcie więcej wody, unikajcie zmęczenia i pomagajcie swoim wycieńczonym nerkom przez używanie Doan's Pills. Doan's Pills są polecane na całym świecie. Spytajcie swego sąsiada!
„UŻYWAJCIE DOAN'S," MÓWIĄ CI LUDZIE Z NEW YORKU:
C. PIERCE, pensjonowany klerk kolejowy, 672 10 Ave., powiada: „Moje nerki działały za często i bóle w plecach dokuczały mi wiele. Był także ciągły ból w nerkach. Jak również w plecach. Ostre bóle dokuczały mi często i wkrótce wywąpioskowałem, że kłopot leży w nerkach. Ktoś polecił mi pigułki Doan's i jedno pudełko wyregulowało moje nerki i usunęło bóle w plecach.
Pani H. SCHUTTENBURG, 229 W. 20th St., powiada: „Winę za moje bóle w nerkach ponosi zimno. Moje plecy bolały i rankiem były sztywne i ociężałe. Miałam ciągłe bóle zaraz nad nerkami i gdy chciałam coś podnieść, bóle przechodziły mi po plecach i musiałam powolnie prostować się. Dwa pudełka Doan's Pills dały mi pomoc, która trwa.
DOAN'S PILLS
ŚRODEK MOCZOPĘDNY DLA NEREK
U wszystkich sprzedawców 60c pudełko.—Foster-Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

Nowy Świat

TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WOLFINSKI, Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor TOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydav. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 8th, 1918, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		FRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$4.50	Rocznie	$4.50
Six Months	2.50	Półrocznie	2.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.00	Rocznie	$2.00
Six Months	1.00	Półrocznie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Exluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.00	Półrocznie	6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0982

DLACZEGO ROSJA SZUKA PRZYMIERZA Z POLSKĄ?

Prasa bolszewicka i krypto - bolszewicka została zaskoczona wizytą Cziczerina w Warszawie i pogłoskami o możliwości zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Polską i Moskwą.

Prasa ta stara się wytłumaczyć stanowisko Sowietów swoim czytelnikom i rzecz naturalna, przedstawia kwestję w ten sposób, ażeby każdy rozumiał, że nie Moskwa zabiega o Polskę, ale Polska błaga Sowiety o pomoc przeciw Aljantom i Niemcom. Jako powód zwrócenia się Polski do Sowietów, bolszewicy podają sprawy gospodarcze. Przemysł Polski musi mieć rynek zbytu, a więc polityka polska rynku tego nie mogąc zdobyć gdzieindziej, szuka go w Rosji. Tutaj, pisma bolszewickie nie mogą powstrzymać się od złośliwych uwag w stronę Piłsudskiego, za program jego wytworzenia z Ukrainy i Białorusi rynku na towary polskie.

Zasadniczo biorąc kwestję, jest prawdą, że naturalnym zbytem dla towarów polskich jest Wschód Europy. Cały przemysł włókienniczy w Łodzi, opierał się przed wojną na rynku rosyjskim, a dzisiaj kuleje bo rynek ten prawie że nie istnieje.

Ale tutaj należy brać pod uwagę fakt, że rynek rosyjski wogóle jest problematem w danej chwili i nietylko dla Polski. Bajki opowiadane w prasie bolszewickiej i w dającej się brać na kawały prasie kapitalistycznej o poprawie stosunków gospodarczych rosyjskich, są może interesująco-fantastyczne, ale dalekie od prawdy.

Sowiety mogą dać olbrzymie zamówienia przemysłowi polskiemu — piszą bolszewicy.

Najzwyklejszy bluff. To samo przyrzekały Sowiety Anglji. Jechała delegacja sowiecka do Londynu poprzedzona zapewnieniami, że firmy angielskie otrzymają zamówienia na dziesiątki, a nawet setki miljonów dolarów. A jaki rezultat?

Delegacja sowiecka wyjechała z Londynu i zostawiła obstalunek Anglikom na... $00,000 dolarów.

Przed tygodniem, agendy sowieckie rozpuściły pogłoski w Ameryce, że firmy tutejsze mają otrzymać zamówienia na traktory i inne narzędzia rolnicze na 150 miljonów dolarów.

Lecz Amerykanie wiedząc już jakie to „olbrzymie" obstalunki Sowiety dały w innych państwach, zaczęli badać sprawę i szperać, aż sprawdzili, że cała wiadomość jest tylko bluffem.

Sowiety nie mają pieniędzy. Z próżnego i Salomon nie naleje. Jeżeli więc bolszewicy dowodzą, że Polska szuka z nimi porozumienia z przyczyn wyłącznie gospodarczych, to kłamią. Przedewszystkiem nie Skrzyński pojechał do Moskwy, a Cziczerin przyjechał do Warszawy. Nie Polska zwróciła się do Sowietów a Sowiety do Polski.

To stawia kwestję odwrotnie, aniżeli stawia ją prasa bolszewicka.

I nie odgrywają tutaj roli dominującej sprawy gospodarcze. O tych obecnie nikt nie mówi tak ze strony dyplomacji sowieckiej, jak i polskiej.

Moskwa obawia się jednolitego frontu Zachodniej Europy wraz z Niemcami i Polską, zwróconego przeciw Wschodowi. Rozumie doskonale grę Anglji, która odciąga od niej Niemcy i manewruje tak, ażeby do kombinacji wciągnąć w ten czy inny sposób Polskę.

Oto główny powód i w danym momencie jedyny, dla którego dyplomacja sowiecka rozpoczęła flirt z Warszawą.

Nie ma dwóch zdań, że flirt ten może i musi wyzyskać odpowiednio p. Skrzyński na konferencji w Locarno, ale od tego bardzo daleka droga do istotnego porozumienia Polski z Moskwą.

Gra obecna p. Cziczerina, ażeby mogła naprawdę zyskać zaufanie w Polsce, musi złożyć dowody, że porzuca system szulerki i krętactw, uprawiany dotychczas ze strony Sowietów wobec Polski.

Po zawarciu traktatu w Rydze, Polska zniosła dość obelg bolszewickich. Na granicy sowieckiej organizowano bandy rozbójnicze przeciw Polsce. Rząd sowiecki nie dotrzymywał umów i nie wypełniał zobowiązań danych rządowi polskiemu, czy to w sprawach gospodarczych, czy to politycznych. Po takich eksperymentach, nie można chyba sobie wyobrazić, żeby Polska z ufnością i z wiarą przyjęła słodkie słówka Cziczerina dlatego, że Sowiety „obiecują" zamówienia i rynki dla towarów polskich.

Takie bajdy są dla dzieci, albo pozbawionych zdrowego rozsądku fanatyków komunizmu.

Nikt jeszcze nie słyszał o dobrej woli Sowietów. Nikt zdrowy na umyśle nie przypuści, że Moskwa, która nie zapomniała jeszcze roku 1920 i Piłsudskiego, szuka Polski by tej dać pomoc gospodarczą, inaczej mówiąc umocnić potęgę Rzeczypospolitej.

Nie, tak wielkiego altruizmu nikt nie ośmieli się podejrzewać u sezonowych carzyków Rosji.

Moskwa ma swoje cele na widoku i tylko swoje interesy, szukając porozumienia z Polską. A na odkrycie kart, długo czekać nie będziemy.

wb.

OBAWY O ZNIEWIEŚCIAŁOŚĆ

Zniewieściałość rodu męskiego nietylko budzi troskę w Anglji. Pewien profesor amerykański twierdzi, że młodzież studencka w Stanach Zjednoczonych, coraz bardziej traci męską siłę, charakter i zdolność do energicznej, życiowej walki. Szanowny pedagog twierdzi, iż woli widzieć młodego brutala, niż zniewieściałego niedołęgę i nawołuje do odwrócenia ostatecznej klęski, która grozi z tego powodu Ameryce.

Zdaje się, że obawy są najzupełniej płonne. Jeżeli mężczyźni w Ameryce nabierają słabostek i cech kobiecych, to kobiety starają się zdobyć jaknajwięcej cech męskich.

Jakoś to się więc zawsze wyróżnia. Może to nie jest bardzo miłe dla dumnego ze swej siły rodu męskiego, ale emancypacja odbywa się w dwóch kierunkach. Jeżeli są jakie krańcowości, to samo życie najlepiej je ureguluje.

* * *

GRUNTOWNI NISZCZYCIELE

Faszyści we Włoszech zabierają się obecnie do gruntownego zniszczenia demokracji.

Mussolini zamierza skasować wotum zaufania parlamentu, które ten zazwyczaj udziela rządowi. Poco zaufanie, kiedy faszyzm bez zaufania władzę zabrał i ją siłą trzyma.

Oczywiście, że po odjęciu mu prawa przyjmowania, lub odrzucania rządów, chociażby tylko formalnie, parlament włoski może spokojnie się rozwiązać i do trumny położyć.

Faszyści planują również zniesienie wyborów municypalnych i centralizację w Rzymie na wzór dawny carski, albo obecny bolszewicki. Nie będzie więc nawet pozorów demokracji we Włoszech. Nie będzie cienia Wolności.

Poco? Faszyzm wystarczy. Dyktatura zastąpi parlament, samorządy i t. p. głupstwa...

Gruntowni to niszczyciele panowie faszyści.

Najbardziej zaś interesującym zjawiskiem psychologicznem jest fakt, że faszyzm włoski powstał jako antyteza komunizmu, pognębił bolszewizm, ale metody tegoż przywłaszczył sobie i w życie wprowadził.

Bolszewja jednak rosyjska dokładniej wypleniła demokrację. I kulą i piórem. Mussolini nie chce pozostać wtyle i nie da się zdystansować Moskwie.

O ciemnoto ludów, która na tak straszne eksperymenta zezwalasz w dwudziestym wieku!

Na Marginesie

WSZYSTKO, a więc i złodziejstwo w tym kraju oparte jest na dobrej organizacji, zapewniającej każdemu ludzkiemu przedsięwzięciu tak zwaną „efficiency", polegającą na tem, by każdy „czynił w swojem kółku" co każe specjalizacja, „złożenie się zaś całości" tylko właśnie dobra organizacja zapewnić mo że.

P. Stott, sekretarz Furriers' Security Alliance, towarzystwa, którego zadaniem jest okazywanie pomocy okradanym kuśnierzom, twierdzi, że złodzieje futer mają „jeszcze lepszą" organizację. „Udało się nam ustalić fakt — powiada — że zamówienia na kradzione futra odbywają się zupełnie tak samo, jak gdy ktoś zamawia sobie przez telefon w groseri pięć funtów cukru, dwa funty kawy itd. Każdy dobry „dealer" w tej branży wie gdzie i ile czego jest na składzie. Upatrzywszy odpowiednie artykuły futrzane, daje obstalunek swym „pracownikom". Ci muszą się trzymać instrukcji szczegółowej i karty zamówień". Tem się objaśnia, że w kilku kradzieżach na większą skalę ulotniły się ze sklepów wszystkie co do jednej skórki zające, udających po śmierci foki, towar nie przedstawiający większej wartości pieniężnej, lisy zaś czarne i srebrne, cenione na wagę złota, zostały nietknięte. Tak zwani fences, czyli paserzy odegrywają w całym tym złodziejskim procederze rolę kierowniczą. — Zdarza się niekiedy, że gdy w ich składach od nadmiaru towarów zrobi się zaciasno, każą fun kcjonarjuszom swym siebie samych okradać, by następnie zainkasować sute ubezpieczenie. Towar, przeniesiony gdzieindziej nie przestaje i nadal być ich własnością. Święte prawo własności prywatnej jest przestrzegane w tych sferach z prawdziwym pietyzmem, choć naturalnie z dobrze zrozumiałych i zrozumianych powodów zupełnie prywatną staje się ta własność dopiero z chwilą „przeflancowania" jej z cudzych składów do własnych.

Przypomina to w znacznej mierze inne operacje handlowe, niegdy już wprawdzie nie wchodzące w tak zwany „konflikt z prawem", ale również oparte na klasycznej zasadzie: „co twoje to i moje, ale co moje, to tobie nic do tego".

• • •

ZA czasów przedprohibicyjnych mówiono strąbił się o człowieku pod dobrą datą. Zupełnie mylnie. Bo właśnie prawdziwe trąbienie zaczęło się dzięki prohibicji. Ta ostatnia, zdaniem ludzi badających obyczaje zbiorowe spowodowała rozjazzowanie się powszechne. Nie można z butelką z korkiem, to choć z panną na korkach, byleby jaki taki zawrót w głowie osiągnąć. Jazz pociągnął za sobą niebywały rozwój produkcji rzniętych a zwłaszcza dętych instrumentów (muzycznych). W departamencie handlu obliczono, że wartość wyprodukowanych w kraju aparatów do wydawania dźwięków wynosić będzie w tym roku. — 300 miljonów dolarów. To się nazywa strąbić się naprawdę!

• • •

W TYGODNIKU Collier's czytamy: Mieszkańcy Kalifornji mówią już podobno o trzęsieniu ziemi w Santa Barbara, że był to „ruch realnościowy na wielką skalę". Inne dzielnice kraju powinnyby przykład Kalifornji naśladować. Powódź na Mississippi powinnoby się nazywać „zaopatrzeniem wszystkich domów dużą ilością wody"; północo zachód z powodu wielkich pożarów leśnych „terytorjum najlepiej oświetlonem w całym kraju"; subwaje nowojorskie wobec panującego w nich natłoku i gorąca „tyglem do stapiania (różnonarodowych) kruszców w jedną bryłę"; a falę zbrodni w Chicago dowodem nie pożytego ducha, który znalazł swój wyraz w haśle obywatelskiem: tak chcę i tak być musi".

Ten krótki przegląd geograficzny świadczy wymownie o tem, że są jeszcze na świecie prawdziwi optymiści.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

SZULERNIA W LOCARNO

Z PRASY I O PRASIE

CZY W POLSCE MA BYĆ KARA ŚMIERCI?

Dwie pisarki polskie wypowiadają na temat podany w tytule swoje opinje. Pani Zofja Zawiszyna zamieściła w piśmie kobiecem „Bluszcz" artykuł, w którym domaga się, aby kobiety w Polsce agitowały w sejmie za utrzymaniem kary śmierci.

W odpowiedzi na artykuł pani Zawiszyny pisze Marja J. Wielopolska co następuje:

„Czytałam w ostatnim „Bluszczu" artykuł pani Zofji Zawiszyny, z rosnącem zdumieniem i z rosnącym niesmakiem, równocześnie skwapliwie go zarubrykowałam w skryptach przygotowywanej obecnie pracy publicystycznej. Swego czasu — czasu niewoli — brałam się niejednokrotnie do tej pracy, przynajmniej dorywczo, skoro jednak powstało państwo nasze, odłożyłam tę pracę na bok. Czekałam cierpliwie, kto z lewicy czy kto z prawicy nie podniesie nareszcie ewangelicznego nakazu „nie zabijaj" do rzędu praw obowiązujących.

Czekałam nadaremnie lat siedem.

Zasadły kobiety - posłanki w sejmie, element najbardziej się nadający do humanitarnych inwestycji — wzięła górę w rządach lewica, ta lewica, której hasła ongiś były tak mamiącą wzniosłością — zasiadły dziesiątki księży w sejmie, o miłości bliźniego, o nienaruszalności bożych przykazań każący poza sejmem — i cóż?

Przez upłynionych lat siedem ani jedna interpelacja nie została wniesiona przez posłów i posłanki, ani jedna rezolucja uchwalona na wiecach i zjazdach, żądająca zniesienia kary śmierci w Polsce. Ani jedna posłanka, ani jeden ksiądz-poseł, ani jeden dawny obrazoburca - lewicowiec nie zaprotestował w odrodzonej Polsce przeciw mordowaniu człowieka przez człowieka. Natomiast po siedmiu latach, znalazła się kobieta, która zaprotestowała przeciw niewiesznaiu zbrodniarzy, która nie wstydziła się oświadczyć publicznie, że jeśli nie mamy lecznic i schronisk dla ludzi chorych na złoczenia fizjologiczne, to powinniśmy ich wieszać.

Kubek w kubek tego samego zdania byli bolszewicy. Przewozili oni dwa lata temu wagonami dla bydła dzieci z ochronki. Dzieci, było ponoć kilkadziesiąt. W wagonach tych poprzednio przewożono konia, chore na nosacizne. Gdy się więc pokazała nosacizna u dzieci, choroba nieuleczalna, bolszewicy postawili ochroniarki i dzieci pod mur i rozstrzelali. No naturalnie. Przecież niema szpitali dla dzieci chorych na nosacizne, a nie można dopuścić, aby się epidemja szerzyła...

• • •

„Wszystko dla Polski" tak możnaby zatytułować hymn na cześć mistrza Paderewskiego, ogłoszony w „Nowinach Polskich" p. t. Niedościgniony Wzór Patrjoty. Autor popełnił ten błąd zasadniczy, że nie ubrał swego dytyrambu w rytmy i rymy, co by się jeszcze lepiej królowi tonów podobało.

A w prasie brzmi to tak:

Człowiek ten, posiadający fenomenalną pamięć i kryształowe serce, dla Polski postanowił w wieku młodzieńczym zdobyć sobie sławę największego pianisty w świecie, dla Polski jako największy muzyk zawierał najściślejsze stosunki przyjazne z największymi mężami stanu różnych narodów, ażeby mieć u nich należyty w stosownej chwili posłuch; dla Polski porzucił na pięć lat koronę króla tonów, aby się wyłącznie poświęcić pracy politycznej w czasie wojny i w pierwszych latach po wojnie, następnie powracający do muzyki, nie daje się zrazić żadnemi trudnościami i przykrościami, ale w dalszym ciągu korzystając ze swych rozległych stosunków z największymi potentatami w świecie, służy jako prywatna jednostka nieustannie Polsce.

Dla Polski dał on szereg wspaniałych koncertów na cele dobroczynne w stolicach Aljantów w chwili, kiedy rządy tych państw zaczęły chwiać się w przyjaźni do niej. W momencie, gdy rząd angielski najsilniej poddawał się przeciwpolskiej propagandzie niemieckiej, Paderewski udał się do Londynu i tam najpierw koncertami na dochód inwalidów angielskich, a potem mowami o Polsce do dziennikarzy angielskich i osobistym wpływem na kierowników rządu angielskiego zdziałał tyle, że prawie zupełnie udaremnił wieloletnią propagandę wrogów Polski.

Jedna jest luka w całej tej odzie na cześć mistrza, a mianowicie, że i ożenił się przecież mistrz Paderewski dla Polski, a jednak o tem autor dytyrambu z niewiadomych powodów nie wspomina.

Oprócz tej niekompletności psuje jeszcze ten dytyrambb przykra złośliwość autora w stosunku do najbliższego otoczenia mistrza: „Robi to wszystko cicho... nie dbając wcale o to, jaka jednostka wyciągnie z tego osobiste korzyści".

„Jednostki" mogą się poczuć bardzo dotknięte tą aluzją.

POLISH AMERICAN SCHOLARSHIP COMMITTEE

Sierpień—Wrzesień

3go sierpnia — Rzeczpospolita Polska w Washingtonie	$60.00
10go września — Frank Howaniec, Box 57, Sonman, Pa.	30.00
J. M. Banachowicz, 745 Dover St. Milwaukee, Wis.	15.00
Z przedstawiciela Korpusu Pomocniczego Armji Polskiej, Placówka No. 1, Milwauke	117.80
F. Szczerbacki, Red. Kurjera Polskiego, Milwaukee	5.00
S. Dybowski, News Agency, Cambridge Springs, Pa.	10.00
Edmund Kaleński, Wice Konsul Rzeczypospolitej Polskiej, 761 Fillmore Ave., Buffalo, N. Y.	100.00
16-go września—Polish American Scholarship Comm. Walter Ksicki, 1136 Highland Ave. Chester, Pa.	100.00
22-go września — Rt. Rev. V. Gawrychowski, 122 Arnold St., Woonsocket, R. I.	10.00
Razem	$447.80
Poprzednie wkładki	3029.21
	$3477.01

Wydatki:
Pierwsze półrocze stypendjum dla:

M. Morzkowska	$250.00
M. Olekiewicz	250.00
W. Wrzesień	250.00
W. Bielecki	250.00
K. Kozłowski	250.00
Z. Zieliński	250.00
J. Cender	150.00
A. Gostomski	150.00
Stefan P. Mizwa	89.18
Prof. Eric P. Kelly	250.00
	$2139.18
Pozostaje w kasie	$1337.83

Jan F. Smulski, skarbnik.

Odpowiedzi Redakcji

Danielson, Conn., 7. X., 1925.
Szanowna Redakcjo:

Proszę o odpowiedź, gdzie można dostać i w której księgarni książeczkę „Jak zostać obywatelem Stanów Zjednoczonych", którą opracował Bronisław Żelski, nakładem i drukiem gazety „Motyl", New York, ponieważ z tej książeczki najłatwiej można się nauczyć.

Wobec tego, że w klubie mamy jeden egzemplarz, to czyby Redakcja nie mogła tego przedrukować, w razie jeżeli książki tej faktycznie niema na rynku księgarskim.

JAN SŁOWIK.

Książki Żelskiego pod tytułem „Jak zostać obywatelem Stanów Zjednoczonych" może Szan. Obywatel nabyć w Polish Book Importing Co., 38 Union Square, New York City. Kosztuje ta książeczka 35 centów.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym Zdatnym kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów — Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie się jakiego wypadku, podajcie skargę do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze karny w Waszym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami. KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na motora, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 8 rano do 1 wieczór. Wieczorowe zajęcia w niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 239 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

To po szeregach Napoleońskich żołnierzy przelatywał okrzyk radości na wieść, że marszałek Grouchy nadciąga z posiłkami.

Napoleon rozumował według wszelkich zasad prawdopodobieństwa: — — — szef sztabu Bluechera, oględny generał Gneisenau sprzeciwiał się bezpośredniemu po klęsce pod Ligny marszowi na pole walki pod Mont- Saint - Jean i Waterloo, ale stary marszałek „Vorwaerts!" się uparł i postanowił za wszelką cenę dotrzymać Wellingtonowi danego słowa, iż stawi się z rozstrzygającą pomocą; szef sztabu marszałka Grouchy, generał Gerard, zaklinał wodza, aby szedł tam, skąd słychać strzały armat, gdzie cesarz walczy, ale Grouchy na wszelkie perswazje, przekonywania i zaklęcia odpowiadał, że ma rozkaz cesarza odnalezienia Prusaków, ścigania ich, przekonania się, czy Bluecher dąży, aby się połączyć z Wellingtonem i postawić czoło wspólnie pod Bruksellą, i nie dopuszczenia do tego.

— Dziwnie mi się podejrzane wydają te Francuzy — rzekł jeden z pułkowników, odejmując lunetę od oka. — Uważcie, panowie — zwrócił się do oficerów swego szwadronu — każdy naród ma jakowyś ruch w marszu. Otóż tak mi się wydaje, jakoby to był ruch pruski... Jakim sposobem, kiedy Grouchy —

Nikt dalej w pobliżu mówić nie mógł, gdyż pod niebo wzbijał się okrzyk: niech żyje cesarz! To Napoleon skomenderował pięć bataljonów średniej gwardji i sam je podwodził w bój, by zdać komendę Neyowi — a gdy wstrzymał konia i, stanąwszy od boku frontem do maszerujących weteranów, zdjął kapelusz i pozdrawiał ich wyciągniętą z nim prawicą, oni zaś pochylali sztandary przed nim, prężąc pierś i zwracając ku niemu głowy w wielkich czapach futrzanych, gdy bębny biły ponury takt śmiertelnego chodu: Zaremba, gardą oczy zasłoniwszy, łzę palcem otarł, i ruszyłby z gwardją, gdyby był śmiał się wysunąć.

Gwardja miała stanowczo przeważyć szalę.

Pod ten czas nie Grouchy, ale podkomendny generał Ziethen ciągnął, atakował prawe skrzydło francuskie.

Pod ten czas stojący obok szeregu kapitan karabinierów, wicehrabia Damian de Beaufort, brat stryjeczny poległego w wojnie domowej przeciw Napoleonowi margrabiego de la Rochejaquelein, szeptał do jednego z oficerów partji królewskiej:

— Słuchaj — — jeżeli Napoleon zwycięży — — co będzie?... on zwycięży..!.

— I my jesteśmy zmuszeni pomagać mu naszemi szablami. Jakobyśmy własnego króla rąbali niemi! Szlachta francuska! To straszne.

—Niech żyje Ludwik Ośmnasty...

— Niech żyją Bourboni...

— Gwardja rusza — — żaden cud nie powstrzyma zwycięstwa...

— Musi zwyciężyć — — Aglicy nie spodziewają się tego ataku — nie widzą go za wzgórzem... Zgniotą ich, natarłszy niespodzianie... Gdyby Anglicy wiedzieli...

— Gdyby Anglicy wiedzieli.

— Słuchaj, Damianie, jest sposób! — zaszeptał gwałtownie.

— Sposób? Na Boga!

— Patrz — tam — za te chałupy puste — tam — widzisz — skręcić tylko w bok za te chałupy, w falistym terenie zniknięsz z koniem —

— Nie rozumiem — co?!

— Jedź! Daj znać Anglikom

— Bóg jest żywy! Możeż to być?

— Jedź! Nikt nie zobaczy stąd od nas — a skąd inąd nie zwrócą uwagi — tylko za te chałupy podjechać — na to nikt nie spojrzy nawet. Wszystko patrzy w gwardję, jak w tęczę. Prędzej! Spiesz się!

— Zdrada? Dwa razy dziś szarżowałem —

— I ja. Zdrada przeciw Buonapartemu! Zdrada w imieniu króla! Dla naszego króla! Jesteśmy Francuzami!

— Mówisz, jak gdybyś był krzyżowcem! Jadę!

— Niech kwitną Lilje!

— Vive le roi!

Beaufort ruszył stępa w bok. Koło chałupy będąc widocznym zsiadł z konia i poprowadził go za węgły — tam siadł na nowo, dał koniowi ostrogi i, pochyliwszy się na kark, puścił się wyciągniętym galopem ku linji Anglików.

Gwardja maszerowała potężnym krokiem. Znać było, że jej szturm niespodziany będzie straszny, zdruzgoce i złamie, co napotka. Gnącą się mimo straszliwego oporu linję Wellingtona postanowił Napoleon przełamać ostatecznie. Nim wojsko się spostrzeże, że to nie Grouchy nadciąga, póki czas. Raz zepchnąwszy Anglików w popłoch, oprze się Prusakom. Poprze gwardję pozostałością piechoty Reille'a i resztkami kawalerji. Lecz Ney źle prowadzi te pięć bataljonów — zbliżają się zanadto do siebie, łączą w masę... Jakże powoli szykuje się piechota Reille'a... ah! tylko jeden oddział kirasjerów jest dopiero gotów — — lecz to nic, Wellington nie widzi i nie przeczuwa ataku, gwardja go złamie, choć Ney zanadto narazi ją na ogień...

Wicehrabia de Beaufort pędził wśród gradu kul, które wymieniali tyraljerzy angielscy i francuscy: granaty pękały koło niego.

— Niech żyje król! — szeptał w szalonym pędzie.

Młody porucznik Brooke spostrzegł jeźdźca z wzniesioną prawą ręką wgórę i szybko rzucił rozkaz niestrzelania doń wprost niego będących żołnierzom 52-go pułku. Nie pierwszy to dziś oficer francuski przybywał do Anglików.

Zdrada w szeregach Napoleona kwitła, wiedział o tem.

Brooke zdumiał się na widok pięknego, wspaniałego w złoconym hełmie i pancerzu jeźdźca.

— Prowadźcie mnie do komendanta! — krzyknął Beaufort — a w chwilę potem zapowiedział atak gwardji w przeciągu pół godziny.

Jak błyskawica górska, która po twarzach poziomo przelata, przeleciała ta wieść po szeregach armji Wellingtona. Wellington spiął konia i ruszył galopem od oddziału do oddziału, szykując godny odpór. Piechota, artylerja, konnica, zadrgały od rozkazów księcia. Armaty rezerwy wysunęły się. Zakazano odpowiadać artylerji francuskiej, lecz cały ogień do ostatniego pocisku wymierzyć przeciw gwardji. Brygada Maitlanda zaległa w zbożu, skrycie i chytrze, przy drodze do Ohain.

Gwardja pojawiła się.

Patrzał na nią Zaremba nie jak na żołnierzy francuskich, narodu mu obcego, choć wspólnie wojowali, ale jak na treść siły i znaczenia Napoleona, tego wodza, który toczył wojny polskie, Księstwo Warszawskie zbudował, pod którym służyli i walczyli generał Henryk Dąbrowski, Kniaziewicz, Zajączek, Książę Józef Poniatowski... Nietylko Francję, obcą im, nietylko chwałę Napoleona, nie ich cesarza, ale los Polski niosło na bagnetach te pięć bataljonów gwardji Wielkiej Armji. Gdy tu cesarz zwycięży — nikt mu się już nie oprze — ani Niemcy, ani Moskale — — ścminona momentem gwiazda zajaśnieje na nowo, wypróbowany klęskami dyktator ujmie ster rządów świata, wiedząc, że aby on mógł być wielki i spokojny, Polska musi powstać, potężna i wolna...

Kule w nich poczynają bić!... Za gęsto idą... Ani drgną... Jak pod Wagram — — jak pod Smoleńskiem... Vive l'empereur!... Na bagnety! Zdobyli armaty — — pchają regimenty piechoty — — to pierwszy bataljon grenadjerów trzeciego pułku — — Co za masa rzuca się na nich! Zalewają ich!

I ci, z czwartego pułku, w jakim kotle... Pierwszy i drugi bataljon trzeciego pułku strzelców idzie, jak do tańca... Nigdzie wroga... Ci przeważą i dokończą...

Lecz ci właśnie szli w stronę drogi do Ohain, gdzie leżała ukryta w zbożu brygada Maitlanda. Nagle, „jak czerwony mur", wyskoczyli przed gwardzistami Anglicy na strzał pistoletu: od pierwszej salwy niespodzianej padło trzystu gwardzistów. Ich wódz, generał Michel, pada. Ich poddowódcy zamiast ich rzucić, jak huragan, na bagnety, rozwijają ich do strzelania. Dziesięć minut prażeni są ogniem bez odpowiadania — szykują się — — zbyt wiele na nich: poczynają się chwiać. Wellington widzi to: daje rozkaz ataku. Spycha tych gwardzistów i daje rozkaz: stać!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

I padły czerwone krople krwi na biały śnieg

Stefan poszedł. Śnieg topniał szybko, z murów, dachów i płotów, budynków fabrycznych i wszystkich pomroką nocy otulonych ciekła strumieniami woda. Zwrócił się do Requillart, był znużony bardzo i smutny i pragnął teraz nadewszystko zniknąć pod ziemią, zapaść się, nie wychodzić nigdy. Po chwili przypomniał sobie Voreux, owych belgijskich robotników, górników Monsou, rozwścieczonych żołnierzy, nie mogących znieść myśli, by ich obcy pozbawić mieli pracy w kopalni.

Naraz uwagę jego zwróciła scena rozgrywająca się na wale. Chodził po nich żołnierz tam i napowrót... regularnie... dwadzieścia pięć kroków ku Marchiennes i również tyle ku Montsou. Odcinał się ostro na tle nieba, a na piecach jego łyskał języczek bagnetu. Poza szopą, w której chronił się czasem podczas burzy dziadek Donnemort, gdyż jeszcze pracował nocami, czaił się cień jakiś. Stefan poznał Jeanlina. Niezawodnie malec chciał spłatać figla nie wiedzącemu nic żołnierzowi, gdyż był zły na wojsko, które tutaj zesłano, niby zbójów, gotowych mordować robotników.

(Wyjątek z powieści, która drukowana będzie w „Nowym Świecie".

KORESPONDENCJA

CAMBRIDGE SPRINGS, PA.

Próby pilników wyrobionych przez polską firmę

(Nadesłane)

Pan W. Hałatek, jeden z współwłaścicieli firmy Acme File and Rasp Co. Chicago, Ill., przywiózł syna do Instytutu Rzemieślniczego na kurs elektrotechniczny, a korzystając ze sposobności, zwiedził obszerne warsztaty szkoły.

To co Pan Hałatek widział, zrobiło na nim takie wrażenie, iż prosił o pozwolenie przysłania różnorodnego gatunku pilników swego wyrobu, jako daru dla szkoły, i aby uczniowie pod kierunkiem instruktorów dokonali prób co do jakości wyrobu i materjału.

Dar ten jest o tyle więcej interesujący, że pochodzi od firmy prowadzonej przez Polaków. Z tego to względu jest tu ogólne zainteresowanie się instruktorów i studentów tak dobrym wyrobem.

Inżynier J. S. Kozaczka, dyrektor szkoły, dał polecenie instruktorom różnych oddziałów, aby pilniki te poddać najcięższej próbie jakie tylko można sobie wyobrazić w pracy mechanicznej, i dostać rezultaty porównawcze z wyrobami innych firm. — Wnet też wzięli studenci pilniki w swoje ręce, a pracując sami się przekonali iż takowe są bardzo dobrze zrobione.

Okazuje się, że pilniki polskiej firmy należą do najlepszych jakie można dostać na targu. Tak jakość materjału, jak i wyrób przedstawiają się lepiej niż wyroby innych firm. Materjał jest bardzo dobrze obrobiony i zahartowany.

Jest to jeszcze jeden więcej dowód że Polacy fachowcy mogą wytworzyć rzeczy lepsze od fachowców innej narodowości. — Przez taki dar i takie próby młodzież kształcąca się technicznie i fachowo w Instytucie Rzemieślniczym, nabiera wiary w to, że co my robimy jest tak dobre jak i innych, a nawet lepsze.

A. Cebula.

HUMOR

Gdzie się schowa

Poeta francuski z XV w. Marot (Maro) napisał złośliwą satyrę na biskupa. Znajomy przestrzega go, że biskup zemści się za to. „No to się schowam tak, że mnie nie znajdzie" — odpowiada poeta. „To będzie rzeczą trudną" — tłumaczy mu. „O nie! — zapewnia poeta. — Schowam się w jego bibljotece. On tam nigdy nie chodzi"...

Roztargniony Profesor

Pewien profesor niemiecki spędzał wieczór w domu przyjaciela. Gdy było już późno, zaczął padać ulewny deszcz. Wtedy gospodarz zaczął namawiać profesora, aby u niego przenocował. Profesor zgodził się. Gospodarz wyszedł z pokoju, aby dać odpowiednie polecenie służącej. Wraca — profesora niema! Po godzinie profesor wraca, przemoczony do nitki. Zdumiony gospodarz pyta: „Co się stało, na miłość boską? Pocoś wychodził?" — „No, z powodu deszczu miałem u ciebie nocować, więc poszedłem do domu, żeby przynieść koszulę nocną"...

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Na boleści

w krzyżach, w boku, w piersach, naderwanie, sztywność, spróbujcie

Severa's Gothardol.

Jego gojące działanie jest wprost cudownem na boleści pochodzący od reumatyzmu i neuralgie.

Ceny 50 a 60 centów.

Próbujcie najpierw kupić w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

S. ✝ P.

ADAM SAMBRZYCKI

zasnął w Panu dnia 10-go października po krótkiej, a ciężkiej chorobie. Zwłoki wyprowadzone zostaną z domu żałoby 192—18-ta ulica Brooklyn, do kościoła św. Krzyża, 159—18ta ulica, Brooklyn, we wtorek, 13-go października, o godz. 10 przed południem skąd wywiezione zostaną na cmentarz Lindenhill. Na ten smutny obrządek krewnych i znajomych zaprasza

RODZINA.

Brooklyn i okolica

BACZNOŚĆ POLACY W SO. BROOKLYNIE, N. Y.!
W czwartek 15-go października, 1925 roku

WIELKI WIEC

W DOMU NARODOWYM, 704—5-ta Ave., róg 23 ul.

Przemawiać będzie major Wojsk Polskich, weteran Legjonów, kawaler krzyża Virtuti Militari, reprezentant Związku Legjonistów i Związku Inwalidów, poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

KAROL POLAKIEWICZ

Początek o godzinie 8-ej wieczór. WSTĘP WOLNY!

GMINA ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW W SO. BROOKLYNIE.

W SPRAWIE PRZYJĘCIA KONGRESMANA SOSNOWSKIEGO

Obywatele, mający życzenie wziąć udział w przyjęciu kongresmana Sosnowskiego, które się odbędzie w poniedziałek, 19-go października, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Trommers' Bushwick Ave. i Conway ulica, proszeni są o nadesłanie swego adresu, względnie czeku na sumę $3.50, wystawionego na nazwisko: F. Siwik, 2025 East 13 Street, Brooklyn, N. Y.

Wobec tego, że spodziewamy się licznego udziału gości, a liczba miejsc na bankiecie jest ograniczona, prosimy o jak najszybsze nadsyłanie zamówień, dla uniknięcia przykrego zawodu. W bankiecie przyrzekli wziąć udział najwybitniejsi Polacy w Wielkim New Yorku bez względu na przekonania polityczne, aby zamanifestować zainteresowanie Polonji nowojorskiej sprawami publicznemi i przyjąć godnie kongresmana Sosnowskiego, obrońcę interesów Polonji amerykańskiej w Kongresie St. Zj.

Po bliższe informacje proszę się zwrócić telefonicznie: Fr. Slwik, Dewey 0971.

Poszła do więzienia za sprzedaż wódki

Do restauracji prowadzonej przez p. Annę Esposito, przy 655 Washington Ave. zawitali onegdaj agenci prohibicyjni i przekonawszy się, że sprzedawana tam jest wódka, aresztowali właścicielkę i kelnera Tomasza Terranowa.

Natrafił jednak na nielada problemat, albowiem p. Esposjto, jako kochająca matka nie dała się rozłączyć ze swemi nieletniemi dziećmi, jedno liczące 2 lata, a drugie 6 miesięcy.

Ostatecznie pozwolono jej zabrać dzieci ze sobą do więzienia, gdzie czekać będzie, nim ktoś ze znajomych złoży wymaganą od niej kaucję.

Szczęśliwy Edzio

Mały Edward Zeleznicki, za dwa tygodnie zacznie chodzić, a z czasem i biegać może, jak inne dzieci, których zabawom przyglądał się dotąd z zazdrością przez okno szpitalne. Przed paru miesiącami lekarze zoperowali mu bezwładne od dzieciństwa nogi. Chłopak odzyskał już władzę w chorych kończynach i za dwa tygodnie dostanie sprężynowe bandaże do utrzymywania słabych jeszcze nóg w pozycji normalnej. Nie wierzy własnemu szczęściu. Tyle się nacierpiał w szpitalu, ale teraz zacznie już nowe, wesołe życie.

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—4 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Dr. S. M. Lewandowski, M. D.
693 Fourth Ave., Brooklyn
(róg 22-ej ulicy)
Godziny urzędowe:
9—10 rano; 1—3 popoł; 6—8 wiecz.
Telefony: Biuro Hugunot 5996
Mieszkanie Shore Road 5621

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
668 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 3 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3738

Telefon: Greenpoint 7388
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St.,
Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 10 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Jeżeliście płacili za Wasze płaszcze po $20. i $30. to musicie zobaczyć te
PIĘKNE I MODNE
PŁASZCZE

Suedines Bolivias Velours i inne nowe materjały podsyłane jedwabiem różnych kolorów

$14.95
Warte do $25.00

Tuziny fasonów z których możecie wybierać. Dodatki i kołnierze futrzane

Zwykłe numery do 16 do 44. Extra numery od 46 do 54.

Zadziwiające wartości z najnowszych jedwabi i materjałów

SUKNIE

Crepe Back Satins Charmeuse Satins Brocaded Crepes Firm Flat Crepes

$4.90
lub dwie za $9.00

Wielki wybór Różne modne kolory. Zgrabne fasony

Warte do $15.00.
Zwykłe numery od 16 do 44
Extra numery od 46 do 54.

"THE BIG DAYLIGHT STORE"
GREENPOINT DEP'T STORE
783-791 Manhattan Avenue—Brooklyn

ZA KULISAMI „ZARZĄDU CENTRALNEGO"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zgodzi). Tak się ma dotąd sprawa dyrektora Jachimowskiego, wskazującego o swe prawa.

Tymczasem p. Przyprawa, urabiający od lat już przyprawiono, wrogą interesom Związku po litykę, i będący głównym powodem dzisiejszej niezgody w Związku, przyprawił znowu całą tę sprawę fałszywie po swojemu, ogłaszając w pismach związkowych, że sprawa Jachimowskiego została wyrzucona ze sądu. Oczywiście rozchodzi się tu o nic innego, jak tylko o fałszywe urabianie opinji wśród związkowców. Lecz czy pan Przyprawa i jego adherenci z większości sądzą, że to będzie można tak w nieskończoność bałamucić i ogłupiać ogół związkowy? — Przyjdzie obecnie zwołanie Rady Nadzorczej. Czy więc p. Przyprawa i jego popleczniky sądzą, że będzie można blagą i kruczkami niedopuścić do wyjawienia prawdy i faktów na światło dzienne i przed sąd ludzi, którzy — strzeżenia praw związkowych zostali powołani? Pamiętajcie panowie, że do czasu dzban wodę nosi...

„Ale pisma związkowe wzięły już stały rozbrat z prawdą. Dla pism związkowych prawda nie znaczy absolutnie nic. Najwyższem prawem pism związkowych jest interes kliki. A klika utożsamia swoje własne interesy z interesami Związku. Wszystko, co nie jest po myśli ich interesów, jest stanowczo „wrogie interesom Związku", według mnie mania tych panów

(Ciąg dalszy nastąpi)...

MARSZRUTA POSŁA KAROLA POLAKIEWICZA Z RAMIENIA ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO

WIECE

13 PAŹDZIERNIKA — NEWARK, N. J. Klub Oświatowy, 255 Court ulica.
14 PAŹDZIERNIKA — BAYONNE, N. J. Sala Y. M. C. A. 22 ul. róg Ave. E., o godzinie 7-ej wieczorem.
15 PAŹDZIERNIKA — SO. BROOKLYN, Dom Narodowy, urządza Komitet Obchodowy.
17 PAŹDZIERNIKA — KONFERENCJA W DETROIT.
18 PAŹDZIERNIKA — TOLEDO, OHIO.
20 PAŹDZIERNIKA — FALL RIVER, MASS.
21, 22 PAŹDZIERNIKA—NEW BEDFORD I SO. BEDFORD, MASS.
23 PAŹDZIERNIKA — TAUTON, MASS.
25 PAŹDZIERNIKA — BOSTON I SALEM, MASS.

Z POLSKI

Położenie kamienia węgielnego pod pomnik Wielkiego króla w Gnieźnie

GNIEZNO. — W dniu 12-tym września na uroczystość 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego miasto całe przybrało wygląd odświętny.

Wszystkie domy ozdobione zielenią i chorągwiami o barwach narodowych. U wejścia na ocalałe udekorowany peron dworca widniał napis: „W progach grodu Lecha witaj, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej."

Na peronie ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

O godzinie 12 minut 45 wśród huku salw armatnich i przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na stację pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej, witany wzdłuż drogi przez szpaler delegacyj stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież szkolną i tłumy publiczności.

Nabożeństwo celebrował ksiądz biskup Laubitz.

Po nabożeństwie udał się prezydent na Plac Katedralny, gdzie wznosi się olbrzymich rozmiarów model pomnika Bolesława Chrobrego i dzie biskup Laubitz wygłosił piękne przemówienie.

Prezydent obejrzał model pomnika i podpisał akt erekcyjny, poczem odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik.

KALENDARZYK ZABAW

24 października Wieczorek Familijny Oddz. No. 87 Robotniczej Kas Chorych w South Brooklynie. Wieczorek ten odbędzie się w Domu Narodowym pnr. 724—6 Avenue.

25 października 25 letni Jubileusz w Laurel Garden, Newark, N. J.

31 października Koło Pań Polskich urządza „Bakiew Jesienny" w Domu Polskim przy Beacon ul., Newark, N. J.

31 paźdz. do 1 listopada BAZAR Tow. Polsk. Cierw. Krzyża w Domu Nar. przy St. Marks Pl. N. Y. C.

11 listopada Wielki Bankiet i Bal Stow. Weteranów Armji Polsk. w Domu Narodowym przy St. Marks Place N. Y. C.

21 listopada Bal Polski Klubu życia w Domu Polskim, 48 Beacon Street, w Newarku.

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Dawon Zygmunta" w Brooklynie.

31 listopada Wieczorek Towarzyski Towarzystwa „Harmonja" w sali Klubu Oświatowego pnr. 255 Court St., Newark, N. J.

9 stycznia, 1926 roku Wielki Bal Maskowy Komitetu Ratunkowego w Laurel Garden przy Springfield Avenue, Newark, N. J.

16 stycznia, 1926 roku Wielki Bal Maskowy „Sokoła" w Laurel Garden, Springfield Ave., Newark, N. J.

16 stycznia, 1926 roku Maskarada Tow. Śpiewu „Dawon Zygmunta" w Brooklynie.

13 lutego, 1926 roku Wielki Bal Kostiumowy Kółka Mandolinistów „Lutnia," w Central Opera House, przy 67 ul. i 3-ej Avenue.

ADRESY KONSULATÓW

ADRESY Konsulatów Polskich w Ameryce
Polish Legation, 2640—16th St., N. W. Washington, D. C.
Consulate General of Poland, 953 Third Avenue, New York, N. Y.
Consulate of Poland, 761 Pilimore Ave., Buffalo, N. Y.
Consulate General of Poland, 1115 No. Rebe St., Chicago, Ill.
Consulate of Poland, 80 Farfield Ave. Detroit, Mich.
Consulate of Poland 249 No. Craig St., Pittsburg, Pa.

KANADA
Consulate General of Poland, 505 Sherbrook St., W. Montreal, Quebec, Canada

Z. H. POLACHEK
Inżynier, adwokat patentowy i inżynier udziela osobistą pomoc każdemu wynalazcy. Zgłoszenia się osobiście lub piszcie po BEZPŁATNĄ ANALIZĘ. Adres
170 WALL ST., NEW YORK

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji matematyki starszym osobom. System nauki stareny, przystępny dla wszystkich. Pierwsza lekcja osobno, potedynczo, — nikt się jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
poniedziały First i Second Avenue's

Zaburzenia strajkowe w Panamie

BALBOA, Panama, 12 października. — Pomiędzy policją a strajkującymi lokatorami przyszło do gwałtownego starcia podczas którego jedna osoba została zabita, a siedem ciężko rannych. Policja usiłowała przeszkodzić odbyciu zebrania strajkujących lokatorów.

Baczność Newark!
TEATR POLSKI
Z NEW YORKU
NIEDZIELA
18-GO
PAŹDZIERNIKA
LAUREL GARDEN
„Jutro Pogoda"
BILETY
są już do nabycia:
Kronika, 11 Broome Street, Klub Oświatowy, 255 Court St. Restauracja "Quo Vadis 79 Hayes St.
J. Ptakowski 13 Charlton St.
Dom Narodowy, 45 Beacon St.
Dom Polski, New York Ave.
Dom Narodowy, 41 Myrtle Ave.
Bloomfield.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

Trupa Teatru Polskiego przyjeżdża w gościnę

Dzięki staraniom T-wa Śpiewu „Chopin" Polonja tutejsza będzie miała okazję przepędzić kilka godzin na przyjemnej i szlachetnej rozrywce. W sobotę dnia 24-go października przyjedzie do Domu Polskiego Teatr Polski z New Yorku i wystawia operetkę „Płosnki Tyrolskie". W tej pięknej operetce przyjmują udział najlepsze siły Teatru.

Wieczór ten będzie też upiększony wodewilem, w którym udział przyjmie znana polska tancerka, p. Lunia Nestor. Po przedstawieniu bal. Polacy powinni przybyć tego wieczoru gremjalnie, by poznać swych artystów, no i więcej niż pewne, że nikt żałować tego nie będzie.

Baczność Polacy w Jersey City i okolicy!

T-wo „Gwiazda Młodzieży", urządza bal rozmaitości, połączony z tańcami „cienlowemi", w środę przed Thanksgiving Day, dnia 25-go listopada r. r. Początek o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Białego Orła, pn. 335 Newark Ave., Jersey City, N. J.

„Cienlowe tańce" i wszelkie niespodzianki urządzone będą dla ubawienia gości. Kto pragnie godziwej i wesołej zabawy w gronie dobranej młodzieży i kto chce się natańczyć do syta, niechaj przybędzie na zabawę T-wa „Gwiazda Młodzieży."

KOMITET.

(25)

BACZNOŚĆ POLACY W BAYONNE, N. J.!
W środę, 14-go października, 1925 roku
WIELKI WIEC
W SALI Y. M. C. A., 22-ga ulica, róg Ave. E.
Przemawiać będzie major Wojsk Polskich, weteran Legjonów, kawaler krzyża Virtuti Militari, reprezentant Związku Legjonistów i Związku Inwalidów, poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
KAROL POLAKIEWICZ
Początek o godzinie 8-ej wieczór. WSTĘP WOLNY!
KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO.

BACZNOŚĆ POLACY W NEWARK, N. J.!
We wtorek, 13-go października, 1925 roku
WIELKI WIEC
W KLUBIE OŚWIATOWYM, 255 Court ulica.
Przemawiać będzie major Wojsk Polskich, weteran Legjonów, kawaler krzyża Virtuti Militari, reprezentant Związku Legjonistów i Związku Inwalidów, poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
KAROL POLAKIEWICZ
Początek o godzinie 8-ej wieczór. WSTĘP WOLNY!
KOMITET.

SPOSOBNOŚĆ DLA ROBOTNIKÓW
JAMAICA
Za $500.— gotówki i $25. miesięcznie spłatę hipoteki kupicie jeden z najładniej zbudowanych oddzielnie domów blisko Jamaica stacji, 6 dużych ładnych pokoi i oszklona weranda, wszystkie nowoczesne ulepszenia, woda, gaz, elektryka, jakoteż prywatny wjazd, blisko szkół, sklepów i kościołów.
Jeżeli szukacie domu to obejrzyjcie nasze domy najprzód, a przekonacie się naocznie. Działajcie szybko, bo domy te długo na tych warunkach nie będą stały.
HAWKINS HOLDING CORP.
Pinegrove Street
jeden blok na południe od Lincoln Ave. Pięć bloków od Sutphin Blvd.
JAMAICA, L. I.
O spotkanie się telefonujcie, Richmond Hill 2184.

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMY, DOMY LOTY do sprzedania
150 akrów, 7 pokojowy dom, dużo stodoła, wozownia, 12 kurników, silo (100 4 konie, 15 krów, 28 świń, 1,000 kur, 75 kaczek, 100 Wszystka potrzebna maszynerja jak traktor, brona, pług i wszystkie urządzenia, bliko jabłek, 400 buszli pszenicy, 400 buszli owsa, 24 akry kukurydzy, siło, pełna stajnia, kilka akrów żyta i siana. Cena $13,000 gotówki $4,000. Jest tylko 4 mil od stanowej drogi, blisko miasta i stacji.
P. FILANOWSKY
103½ St. Marks Place
E. 8 St. New York City
Blisko 1-ej Ave. (17fn-d)

FARMA na sprzedaż, Stafford Springs, Conn., 10-pokojowy dom, 61 akrów ziemi, 6 kur, sprzedam wszystko z wodu podszeptego wieku. Zgłoszenie 1 E. 51st St., N. Y. (13d)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i groseria musi być sprzedana w następnych dniach, za bardzo niską cenę, Przyczyna zdrowie, a nie po zaniżenie. Interes dobry, do zrobienia pieniędzy. 130 Ave. E Bayonne, N. J. (14a)

BUCZERNIA do sprzedania w dobrej pokoiowanej dzielnicy. 516 E. 5th St. (15a)

BUCZERNIA do sprzedania, bardzo dobry interes, dobrzy klienci, 3 pokoje i tani rent. Zgłoszenie w Siberia Restaurant, 157 East 10 ul.

BUCZERNIA i groseria do sprzedania w Polsko - Litewskiej dzielnicy. Interes dobrze wyrobiony. Istniejący 7 lat. Musi być sprzedany z wyjątku chaosu. Rent tani, lease na 3 lata. K. Plakowicz 47 Grand St., B'klyn, N. Y. (19a)

BUCZERNIA i groseria do sprzedania tani lease na 2 lata, 4 pokoje przy sklepie. 8817—8th Ave., Woodhaven, L. I. Telefon Virginia 0393. (13a)

CANDY store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 3 pokoje do zamieszkania. Zgłoszenie 370 Henderson St., Jersey City, N. J. (14a)

CANDY i stationery store na sprzedaż. 248 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (15a)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż z powodu drobnych dzieci. Cena $300. 157 Greenpoint Ave., Brooklyn. (13a)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu z miasta, sprzedam za $500. 185 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (14a)

CANDY, Cigar, Stationery store, soda fontain, publiczny telefon, 2 pokoje, rent 45 Cena $400 — 203 Greenpoint Ave. Brooklyn. (14a)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż. Sprzedamy z powodu przeniesienia. 771—4 Ave., blisko 26th St., Brooklyn, N. Y. (14a)

CIGAR store na sprzedaż, 3 duże pokoje do zamieszkania. Dostępna umowa. 743 3rd Ave., Brooklyn. (20a)

FURNISHED room house, 14 pokoi na sprzedaż, rent tani, lease na 4 lata, jardno tanio. Zgłoszenia 110 Dealjzie 10th St., New York City. (12a)

GROSERNIA i delikatesen w najlepszej sekcji Brooklynu. Interes dobrze się opłacający, niema książek. Dobry lease, tani rent, 178 — 17 St. B'klyn. (12a)

GROSERNIA i bucznernia, prytem 3 pokoje. Rent $40, lease na 2 lata. Sprzedamy tanio z powodu choroby. Czajkowski, 280 West Street, Newark, N. J. (14a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w dobrej dzielnicy polskiej. Niema konkurencji. Zgłoszenia 186 Ave. B, N. Y. (15a)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w dobrej dzielnicy polskiej. Jan Tbl, 221 N. 4th St., N. Y. (15a)

GROSERNIA, delikatessen, i candy store na sprzedaż. Rent $40. Dwa duże pokoje do zamieszkania. Cena $1,800. 271 Ocean Ave., Jersey City. (14a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Tanio. 152 Greenpoint Ave., Brooklyn. (15a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, dobry interes, polska dzielnica. 389 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn.

MEAT MARKET razem z wędzarnią w dzielnicy bynsowej w Passaic. Klientela od dawna istniejąca, rent $40, 4 pokoje mieszkalne, długi czas, obrót rocznie $900. Cena $1,800, prawdziwa okazja. Newark Business Exchange, 101-3 Market St., Newark, N. J. (15a)

DRY GOODS store na sprzedaż, tanio. 180 Greenpoint Ave., Brooklyn. (15a)

KWIACIARNIA, dobry interes, właściciel wyjeżdża do kraju, niska cena. Telefon: Greenpoint 5445. (15a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu choroby. Bar, Lub przyjmę spólnika. Zgłoszenia 149 East 4th St. N. Y. C. (13a)

ZAKŁAD krawiecki na sprzedaż, stare dobrze wyrobione miejsce, mieszkanie przy sklepie, tani czynszkowna. 12 Eagle St., Greenpoint. (12a)

Automobile do sprzedania
(Automobiles for Sale)

CHEVROLET 1924 coupe, doskonała maszynerja, kompletna, upholstery, guma i farba prawie nowe. Kaiser warrant. Instrukcje kierowania darmo. — Bates Chevrolet Co. Mott Ave. i 140 St. (16a)

GARDNER „24" touring $225 Prywatna familja. Zgł. Superintendent, 305 West 79th St. (13c)

OVERLAND, 1924 Spad Panel, Taxi Truck prawie nowy. $250 warunki, również 1922 Taxi Delivery, ładnie zbudowany, $85, Ford Truck, $60 otwarte wiecznami. City Sales Co., 1928 Broadway, N. Y. C. (14c)

Sklepy do wynajęcia
(Stores to Let)

SKLEP do wynajęcia, nadaje się na grosernię lub mleczarnię, dwa pokoje za sklepem. Telefonować: Greenpoint (16d)

SKLEP DO WYNAJĘCIA DUŻY I WIDNY, PRZYSTĘPNE KOMORNE. 90 EAST 10th ST. ZGŁOSIĆ SIĘ DO REAL ESTATE BIURA NA GÓRZE.

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMA na sprzedaż, 84 akry, 13 pokojowy dom z ulepszeniami, 2 duże stodoły, 4 kurniki, 100 stóp długości, 2 inne budynki, 2 sadzawdania na kukurydzę, dużo owoców i orzechów, 3 krowy, 1 registrowany byk, 8 teesteł, 4 registrowane świnie, dwie maciory prosiętą spodziewane za lada dzień, jeden dzik, 15 miesięczny, wozy 400 funtów, 40 kubłych Piken kaczek, dużo gołębi, 400 kur, wszystkie dobre, 2 duże bay konie, dużo różnych narzędzi i wszystko, które się znajduje na farmie. Adresować: Box 84 Stockton, N. J. Hunderton Co. (13d)

Mała Farma $250
8000 stóp kwadratowych 825 gołębi i 50 sztuk kur czeka. — Oto nadarza się Wam sposobność pobudować własny DOM BOGATY w New Brunswick, N. J.
Podostatkiem ziemi na ogródek i obowodę kur. Dużo miasteczko dużo fabryki, szkoły, kościoły. Roboty dowód dla każdego.
Biuro otwarte we wtorki do 8 wieczorem. Pisarz fajn zgłosić się do
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York Suite #11
Tel. Portland 6842

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

SILNEGO chłopca około 20 lat do ogólnej pracy w burlap fabryce. Zgłoszenia w poniedziałek E. W. Bacon & Co., 470 Greenwich St. (13m)

STOLARZY POTRZEBA
CABINET MFG. CO.
113—6th St., Long Island City (13m)

CHŁOPCÓW
starszych nie 14 lat do fabryki cukierków Stała praca.
422 HEDEMAN ST. BROOKLYN róg Louisiana Avenue (15m)

BARNESS Makers potrzeba do pracy przy wszystkich stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia Protass Bros., 314 Broadway (13m)

PRESSMAN
przy głowach lalek
NOVELTY DOLL MFG CO.
9 Bond St. (16m)

STOLARZY
10 doświadczonych. Stała praca. Electrotype Blocking Co. 410 W. 37th St. (17m-fn)

OPERATORA
potrzeba do reperowania bawiarskich marynarskich. Empire Coat & Apron Supply 556 West 51st St. (17m)

CHŁOPCA do wyuczenia się fachu. Dobra sposobność. Canar, 102 Fulton St. (14m)

Młodych Mężczyzn i Pantenek
poszukujemy do trzaina, udzialu w produkcjach Kinematograficznych, doświadczenie niewymagane. Zgłoszenia 131 W. 24th Street, Room 302. (17m)

JANITOR potrzebny, dwa domy, gorąca woda, 4 pokoi od frontu i $22, również wozy 33 Sheriff St. (16m)

MĘŻCZYZN do pracy w fabryce. Kosmodorian Panama Hat Co., 303 Mercer Street, blisko 3 ul. (13m)

SAWYER przy rip i crosscut. 514 W. 24th Street. (13m)

POTRZEBA krawca na stary robotę, który może pracować na Hoffman maszynie. 156 Eagle St., Greenpoint. (15m)

250 ROBOTNIKÓW do dróg stanowych, najlepsze okazje dobre zapłaty, potrzebny pieniądze na kolej. Zgłoszenia 722 Bainbridge St., Philadelphia, Pa. (13m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
doświadczonych na foot presses. Stała praca.
R. E. DEITZ
60 Laight St. (14f)

DZIEWCZĄT
do pracy w fabryce przy cukierkach. SUPERFINE CANDY CO., INC. 631 Kent Ave., Brooklyn. pierwsze piętro. (13f)

CROCHET BEADERS
i Rhinestone setters doświadczonych na suknach.
Dobra zapłata, praca od sztuki.
SHAPIRO & LASSMAN
270 W. 38th St. (14f)

DZIEWCZĄT
potrzeba do „sprzątania dołów"
Dobra zapłata dla odpowiednich dziewcząt
Mrs. PLOWMAN INC.
67 Vesey Street.
1 blok od Desbrosses. (13f)

Lamp Shade Sewers
Doświadczonych dziewcząt.
Praca dawana do domu.
Dobra zapłata, stała praca.
VIDEKI LAMPSHADE STUDIO
877 — 9th Ave. (13f)

DZIEWCZĄT
do ręcznej pracy przy kwiatach. Również praca dawana do domu.
Mrs. K. STRELECKI
46 West 46th St. (13f)

DZIEWCZĄT I KOBIET
W naszym packing dept. Doświadczenie nie wymagane. Mogą zarobić od $18 do $20 tygodniowo. Stała praca. Zgł. cały tydzień 10ej Sweets, 292 Greenwich St. (13f)

FOLDERS
Doświadczonych. Stała praca w dużej printing i advertising firmie. Stilwell 4500 lub zgłaszać się do Job Service Corp., 1st Ave. Long Island City. Z drugiej strony 50th St. mostu. (13f)

FOLDERS - CUTTERS
i do szycia dziurek
doświadczonych
na Reece maszynach.
GENERAL KNITTING MILLS
2103 Pitkin Ave.
Brooklyn. (13f)

OPERATOREK
doświadczonych na wszystkich cienkich koszul, również na maszynach o dubelwej igle, do lepszego gatunku koszul.
BERNSTEIN SHIRT & COLLAR CO.
301 Adams St., Brooklyn. (13f)

CANDY — DZIEWCZĄT — (100)
sposobność dla dziewcząt na „time i piece work". Do pakowania cukierków. Doświadczone dziewczęta mogą zarabiać od $20—30 tygodniowo. Bez doświadczenia nie wymagane na początek. Można się wyuczyć tego fachu w dwóch tygodniach.
REFETTI INC.
14th St. & Ely Ave., Long Island City. (17f)

CANDY—KOBIET W ŚREDNIM WIEKU (60)
sposobność dla kobiet na „time i piece work". Do pakowania cukierków. Doświadczone kobiety mogą zarabiać od $20—30 tygodniowo. Doświadczenie nie wymagane na początek. Można się wyuczyć tego fachu w dwóch tygodniach.
REFETTI INC.
14th St. & Ely Ave., Long Island City. (17f)

DZIEWCZĄT do roboty przy rękawiczkach doświadczenie nie potrzebne, oraz praownic, prasowanek do firanek. Kelly, 242 Greenpoint Ave. Brooklyn.

DZIEWCZĄT do ręcznego szycia przy ornamentalnych rzeczach również praca dawana do domu. $1 depozyt. Radlata, 13 West 28th St. Wziąść elewator (4 piętro. (16f)

DZIEWCZĄT potrzeba do lekkiej pracy fabrycznej. $12 na początek. Zgłoszenia Natural Flowers Metallizing Co. 401 W. Broadway. (14f)

DZIEWCZĄT
Doświadczonych na swedrach.
Stała praca, dobra zapłata.
Richter Knitting Mills
456 Johnson Ave. Brooklyn. (13f)

DOŚWIADCZONYCH dziewcząt przy szycie lamp shades, również dziewcząt uczących się tej i dziewcząt do nauki. Zgłoszenia Moltye Lillienfeld, 182 Second Avenue. (12f)

DZIEWCZĄT
starszych nie 14 do fabryki cukierków Stała praca.
422 HEDEMAN ST. BROOKLYN
róg Louisiana Avenue (13f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
POTRZEBA
NA FIRANKACH
DOBRA ZAPŁATA, STAŁA PRACA.
DOBRE WARUNKI
ZGŁOSZENIE
CAPITOL 131 E. FORDHAM RD.
BRONX. (14f)

LAMP SHADES
Dziewcząt doświadczonych do ręcznego szycia przy jedwabnych shades.
Dobra zapłata.
Najlepsze warunki pracy.
Zgłoszenia cały tydzień.
H. KASHINS CO., INC.
H. KASHING CO. INC.
19 West 24th Street. (14f)

KOBIET do ogólnej pracy w burlap fabryce. Zgłoszenia w poniedziałek. 470 Greenwich St. (13f)

OPERATORK
Doświadczonych również do nauki przy fin nelowych kosziulach. Dobra zapłata, stała praca.
A. BARATZ & CO.
395 Leonard Street, Brooklyn (13f)

KOBIETY do ogólnej domowej pracy. Mała familja. Referencje wymagane. Craig, Telefon Jamaica 6394. (14f)

DZIEWCZĄT
potrzeba doświadczonych i niedoświadczonych do szycia na maszynie
Zgłoszenia Empire Mfg. Co.
503 WATKINS ST., BROOKLYN (12f)

DZIEWCZĄT
POTRZEBA DO PRACY NA TYDZIEŃ — TYDZIEŃ LUB MIESIĄC.
DOBRE POBORY DO ZAJĘCIA
SUPERIOR AGENCY
462 Nostrand Ave. B'klyn. Decatur 6954. (15f)

SHADEMAKERS
i lampshade sewers. do lepsego gatunku pracy. Plaza Studios, 231 E. 37th St. (12f)

CANVASSERS 50 KOBIET
doświadczenie niewymagane, muszą przedstawiać sprawę dobitnie, do zbierania zamówień na domy do domu na butelkowe mleko i śmietanę, stała praca, przez cały dzień lub parę godzin dziennie, dobra sposobność do dużych zarobków, muszą znać język angielski. Zgłoszenia w tygodniu od 9 rano do 5 wieczór.
BEAKES RIVERDALE FARMS
30 W. 142nd St. (13f)

DZIEWCZĄT I KOBIET
sręcznych szczotką do malowania ramek
National Picture Frame Co.
947—61 St., róg Ft. Hamilton Ave.
Brooklyn (12f)

DZIEWCZĄT
doświadczonych do ręcznego wyrobu kwiatów.
Zgłoszenia cały tydzień
ROYAL RIBBON FLOWER
8 East 36th St. (12f)

DZIEWCZĄT do pakowania cukierków. Dobre warunki pracy. A. & P. Products 48—39th St., Brooklyn. (16f)

OPERATOREK
doświadczonych przy jedwabne)
spodnie i kołdrine
Dobra zapłata
JANKLOW & LEVY
101 Fifth Avenue (12f)

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt przy wyszywaniu sulipcząc do pracy H. Stain praca. Famous Umbrella, 38 East 31st St. (14f)

POTRZEBA kobiet w fabryce bucików. H. Jacob, 762 Wythe Ave., Brooklyn. (13f)

POTRZEBA kobiet do domowej roboty, doświadczonych, mała rodzina, wywie gotowanie, $75. Telefon Relpche, 2127 Slat St., Bensonhurst, Brooklyn. Telefon: Bensonhurst 6175. (19f)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane. Długi i rzeczy hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, proszę obejrzeć. Emkay Holding Corp. Tel. Triangle 7897—891 Fulton St., Brooklyn.

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs 112. Przywdki darmo. Mężczyzni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwódki darmo. Najlepsza metoda. Zarabiajcie podczas nauki. Wyjdziecie z dzieł i wyuczeni. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, bliko 15 ul. New York City.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE Wilhelminy Wieniarskiej w ważnej sprawie. Kiedy wiedzieć miejsce pobytu jej lub osób sama, niech się zgłosi na adres: Karolina Grobelna, 1129 So. 2nd St., Philadelphia, Pa. (18f)

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem przy polskiej rodzinie. Zgłoszenia, Jan Lipiński, 308 East 12th Street, N. Y. (18f)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ Z powodu ogólnej wyprzedaży, oferujemy pobłażnych po niehywajnych dla bryki. Rosmiar 3x12 na $10, Wilkinsa Aksamitne $18, $100, dywany $35.50, $x9 $12.75, 7.6x9 $8 i wyżej, $10 Smyrny dywany $26.35, welwetowe $10, Runners 36c. Dywany Congoleum $2. Kupujcie tam, gdzie wszystkie sklepy kupują.— Warehouse, 183 E. 124 St., pierwsze piętro bliskie trzeciej Ave. Otwarte wieczorami do 10 godziny. (17fn-x)

NOWA MASZYNA do krajania mięsa. Wartość $125. Można kupić za $35. Ha 3rd Ave, Bo. B'klyn. Restauracja. (15x)

WYJDZIEŚCIE z cuterech ścian. My postarajmy się o resztę. Kompletne urządzenia restauracji coffee pots, stalowe, blachy sadzatek. Lekkie spisty. American Hotel & Restaurant Ware Co., 304 Canal Street, Walker 8855. (18x)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

3 i 4 POKOJE, ulepszenia, miesiąc darmo. 180 Essex St. Pocketbook Store, Zuckerman. (14a)

CZTERY pokoje i wanna, elektryka, ładne widne mieszkanie, 212 Atkins Ave., East New York, blisko górnej kolei. Rent $30. (17fn-a)

466 EAST 10th St., N. Y. 3 pokojowe APARTAMENTY, gorąca woda, elektryka, łazienki, 118 Zgł. Rubenstein, aptecznik. (13a)

CZTERY pokoje do wynajęcia. 610 M. 14th Street. (15a)

12TH 202 East 5 pokojowy apartament: $20 miesięcznie. J. Wetter, Melrose 4421 (17a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

28TH 338 EAST. Widne pokoje, łazienka $5. Elektryka, ogrzewanie. Dla mężczyzn Lex. 2678.

POKOJE umeblowane, frontowy, osobne wejście przy polskiej rodzinie, do wynajęcia. Zgłoszenia Park Store, 189 Ave. (14a)